

25
LAT

gazeta
uniwersytecka UŚ

50 lat
Uniwersytetu
Śląskiego
w Katowicach

#3 (253)
grudzień 2017
ISSN 1505-6317

Spitsbergen – „małe” laboratorium

str. 14–15



Ś L Ą S K I E O D K U C H N I

 Śląskie. Pozytywna energia

ŚLĄSKIE OD KUCHNI, CZYLI WSZYSTKO CO POWINIENES WIEDZIEĆ O PRODUKTACH TRADYCYJNYCH

Co to jest produkt tradycyjny?

Żadna inna potrawa nie powie Ci o nim więcej niż rolada z kluskami i modrą kapustą – niekwestionowana królowa kuchni śląskiej, towarzysząca mieszkańcom regionu od niepamiętnych czasów. Bo to czas właśnie jest kluczowym składnikiem produktów tradycyjnych, dzięki którym, zasiadając do stołu, można udać się w podróż do przeszłości i przywrócić najlepsze wspomnienia – smaków, zapachów, obrazów; zaspokoić ciekawość przybysza z zewnątrz, który zna „królową” tylko z opowieści albo odkrywać nowe historie, ukryte w recepturach mniej znanych lub niemal zapomnianych specjałów.

Dlatego jeśli uprawiasz, produkujesz lub sprzedajesz żywność, która charakteryzuje się tradycyjną, ugruntowaną w czasie – przynajmniej 25-letnią – metodą wytwarzania i której jakość lub wyjątkowe cechy wynikają ze stosowania tradycyjnych metod produkcji, to chroń i promuj swój produkt, wpisując go na listę produktów tradycyjnych. Wyeksponuj jego właściwości i spraw, żeby Twój produkt nie brakowało na szlaku kulinarnych atrakcji województwa śląskiego.

Co to jest lista produktów tradycyjnych?

Jest to krajowa lista prowadzona przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, dzięki której wzrasta wiedza konsumentów na temat tradycyjnej żywności i polskiego dziedzictwa kulturowego, a wytwórcy mają możliwość ubiegania się o udzielenie odstępstw od obowiązujących i prawnie uregulowanych wymogów produkcyjnych (weterynaryjnych, higienicznych lub sanitarnych).

Jak uzyskać wpis na listę produktów tradycyjnych?

Wniosek o wpis należy złożyć do Marszałka Województwa Śląskiego, który jest odpowiedzialny za jego weryfikację na terenie Województwa.

O wpis mogą wystąpić osoby fizyczne, osoby prawne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej, wytwarzające dany produkt rolny, środek spożywczy lub napój spirytusowy.

Wnioskodawca musi posiadać udokumentowaną historię i metodę wytwarzania produktu.

Na dokumenty uwierzytelniające wniosek mogą składać się:

- materiały z muzeum etnograficznego,
- zapisy z ksiąg parafialnych,
- fragmenty utworów literackich, w których zawarte są opisy wytwarzania i spożywania danego produktu,
- biografie,
- zapisy w historycznych książkach kucharskich,
- zapis przekazu ustnego,
- fotografie

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Śląskiego. Referat Turystyki, Wydział Gospodarki, Turystyki i Sportu tel. 32 774 00 80, e-mail: gospodarka@slaskie.pl

www.slaskie.pl



Radosnych świąt Bożego Narodzenia
oraz szczęśliwego Nowego Roku
życzą

Rektor i Prorektorzy
Uniwersytetu Śląskiego

Polecamy

**Pismo ukazuje się od 1992 roku
za zgodą JM Rektora**

ISSN 1505-6317

Okładka: Czoło lodowca Davisbreen,
wschodnie wybrzeże Spitsbergenu.

Fot. Mariusz Grabiec

Redaktor naczelna: Agnieszka Sikora

Sekretarz redakcji: Tomasz Płosa

Współpracownicy: Katarzyna Gubała
Małgorzata Kłoskiewicz, Agnieszka Nęcka,
Maria Sztuka

Felietoniści: Małgorzata Kita, Stefan Ośliżko

Korekta: Katarzyna Wyrwas

Layout: Łukasz Kliś | rysunki: Marek Głowacki

Opracowanie wersji internetowej:

Bianka Porębska

Adres redakcji: ul. Bankowa 12, pokój 138
40-007 Katowice, tel. 32 359 19 64

→ gazeta@us.edu.pl | www.gu.us.edu.pl

Obsługa poligraficzna

Drukarnia Archidiecezjalna w Katowicach

40-042 Katowice, ul. Wita Stwosza 11

e-mail: biuro@drukarch.com.pl

www.drukarch.com.pl

Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania,
adiustacji i redagowania tekstów. Redakcja
nie identyfikuje się ze wszystkimi przedsta-
wionymi poglądami autorów. Niektóre z nich
traktujemy jako zaproszenie do dyskusji.



gazeta
uniwersytecka US

miesięcznik
Uniwersytetu
Śląskiego
w Katowicach

K **KRONIKA US**
str. 4–5

WYWIAD
Powinniśmy równać do
najlepszych str. 6–7

WYDARZENIA
Uczyłem się Górnego
Śląska str. 8–10

INFORMACJE
Uniwersytecki głos
str. 11

INFORMACJE
Śladami Emila Szramka
str. 12–13

BADANIA NAUKOWE
Spitsbergen – „małe”
laboratorium str. 14–15

BADANIA NAUKOWE
Nowa prędkość kultury
str. 16–17

WYWIAD
Moje dwa domy
str. 18–19

INFORMACJE
Możliwości badawcze
najnowszego mikroskopu
konfokalnego str. 20

INFORMACJE
Innowacyjne narzędzia
w edukacji
str. 21

Z ŻYCIA WYDZIAŁÓW
Współczesne badania
rusycystyczne str. 22

WYWIAD
Przywracanie pamięci
str. 24–25

LOSY ABSOLWENTÓW
Z kilofem, łopatą
i oskardem str. 26

FELIETONY
Hej kolęda, kolęda!
str. 27

FELIETONY
Niesforny Nemo str. 27

INFORMACJE
Harmonogram konkursów
str. 28–29

W **INFORMACJE**
Nowości Wydawnictwa
Uniwersytetu Śląskiego
str. 30

Program EU COST

24 października w Brukseli odbyło się zebranie organizacyjne komitetu zarządzającego projektem pt. „Unraveling new physics at the LHC through the precision frontier”, który został zakwalifikowany do konkursu zorganizowanego przez European Cooperation in Science and Technology (COST). Spośród wszystkich zgłoszonych do konkursu przedsięwzięć jedynie 7 proc. zostanie zrealizowanych. Jednym z nich jest „Unraveling new physics at the LHC through the precision frontier”. W badaniach uczestniczy prof. dr hab. Janusz Gluza z Zakładu Teorii Pola i Cząstek Elementarnych Instytutu Fizyki UŚ. Zadaniem sieci będzie współpraca w celu analizy danych eksperymentalnych Large Hadron Collider (LHC) i ich konfrontacji z precyzyjnymi obliczeniami teoretycznymi. Badania te mają także znaczenie w skali kosmologicznej (szybkość ewolucji Wszechświata, problem ciemnej materii i energii). Prof. Janusz Gluza został wybrany na koordynatora grupy roboczej sieci COST związanej z planowanymi badaniami naukowymi „Assessing the discovery potential of future high energy colliders”. Tematem tym zajmuje się od kilku lat w ramach współpracy z ośrodkiem CERN w Genewie, w którym trwają prace nad nowym projektem akceleratora FCC (Future Circular Collider). Prof. Janusz Gluza jest również reprezentantem Uniwersytetu Śląskiego w International FCC Collaboration Board. Kołowy akcelerator FCC (o obwodzie 100 km) jest jedną z możliwych opcji zastąpienia obecnie działającego zderzacza LHC (którego obwód wynosi 27 km). Ze względu na złożoność tego typu projektów obecne plany zakładają możliwość rozpoczęcia budowy tego urządzenia w 2035 roku. European Cooperation in Science and Technology realizuje około 350 projektów nastawionych na doskonałość badań i innowacyjność oraz międzynarodową współpracę z firmami. Udział w projekcie umożliwi studentom, doktorantom i pracownikom zajmującym się fizyką wysokich energii w Instytucie Fizyki UŚ wyjazdy na organizowane w ramach sieci szkoły, warsztaty i konferencje oraz pobyty naukowe w partnerskich ośrodkach COST.

50-lecie „Śląskich Studiów Historyczno-Teologicznych”

25 października na Wydziale Teologicznym UŚ odbyła się konferencja naukowa zorganizowana z okazji jubileuszu 50-lecia „Śląskich Studiów Historyczno-Teologicznych” – czasopisma, które zostało powołane do istnienia jako swoista reakcja środowiska kościelno-teologicznego na Górnym Śląsku na powstanie Uniwersytetu Śląskiego. Spotkanie było poświęcone historii periodyku i analizie niektórych wątków teologicznych poruszanych w nim na przestrzeni lat. W programie konferencji znalazła się również debata dotycząca przyszłości czasopisma.

Więcej na str. 12–13

Prof. Przemysław Marciniak laureatem niemieckiej nagrody naukowej

Dr hab. prof. UŚ Przemysław Marciniak został laureatem niemieckiej nagrody naukowej „Friedrich Wilhelm Bessel-Forschungspreis” przyznawanej przez Fundację Alexandra von Humboldta uznanym naukowcom spoza Niemiec (do osiemnastu lat po doktoracie), reprezentującym wszystkie dyscypliny naukowe. Prof. Przemysław Marciniak jest drugim laureatem z Polski w historii przyznawania tego wyróżnienia i będzie realizował projekt naukowy poświęcony recepcji Bizancjum w ośrodkach naukowych w Monachium i Berlinie. Do nagrody mogą nominować kandydatów wyłącznie uczeni niemieccy – w przypadku prof. Przemysława Marciniaka był to prof. Albrecht Berger z Ludwig-Maximilians Universität w Monachium.

Prof. Wiesław Banyś członkiem Rady NAWA

30 października w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego odbyło się spotkanie inauguracyjne działalności Rady Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej (NAWA), podczas którego wicepremier, minister nauki i szkolnictwa wyższego dr Jarosław Gowin

powołał członków Rady. Nominację odebrał m.in. prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, rektor Uniwersytetu Śląskiego w latach 2008–2016, honorowy przewodniczący KRASP, członek zarządu European University Association. Do zadań Rady, której kadencja trwa 4 lata, należeć będą m.in.: przygotowywanie propozycji kierunków działań i rozwoju Agencji, opiniowanie rocznego sprawozdania z jej działalności oraz sprawozdania finansowego, a także dokonywanie okresowej oceny wykonywania planów działania. Skład Rady tworzą przedstawiciele: prezesa Rady Ministrów, ministra właściwego ds. szkolnictwa wyższego, ministra właściwego ds. nauki, ministra właściwego ds. finansów publicznych, ministra właściwego ds. gospodarki, ministra właściwego do spraw zagranicznych, Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, Krajowej Reprezentacji Doktorantów, Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej oraz Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Nagroda dla mgr Marii Zając

Doktorantka Instytutu Języka Polskiego im. Ireny Bajerowej mgr Maria Zając zdobyła drugą nagrodę w ogólnopolskim Konkursie im. Czesława Zgorzelskiego za najlepsze magisterium w roku 2016 w zakresie językoznawstwa. Nagrodzona praca pod tytułem „Styl naukowy w polskim językoznawstwie na przełomie XIX i XX wieku” została napisana pod kierunkiem dr hab. prof. UŚ Mirosławy Siuciak. Celem konkursu jest wyróżnienie najzdolniejszych młodych polonistów i stworzenie bodźca do podejmowania przez nich dalszych prac naukowo-badawczych. W tegorocznej – szesnastej – edycji wzięło udział osiemnaście najlepszych polonistycznych prac magisterskich z Warszawy, Łodzi, Poznania, Katowic, Rzeszowa, Krakowa, Torunia, Tarnowa, Wrocławia, Bielska-Białej, Szczecina, Częstochowy i Lublina.

Otwarte wykłady mistrzowskie

9 listopada Uniwersytet Śląski zainaugurował wykłady mistrzowskie,

nową inicjatywę pomyślaną jako cykl odbywających się w każdy czwartek spotkań, których nadrzędnym celem ma być inspirowanie i pobudzanie do myślenia, a w konsekwencji podejmowanie własnych starań zrozumienia świata. Co tydzień prowadzone będą trzy prelekcje z trzech różnych dziedzin nauki w przystępny sposób opisujące rzeczywistość z perspektywy różnych dyscyplin (filozofii, pedagogiki, teologii, fizyki, prawa i sztuki). Adresatami inicjatywy są nie tylko studenci i pracownicy uczelni, ale również uczniowie szkół ponadgimnazjalnych i wszyscy zainteresowani proponowaną tematyką. Prelegenci to wybitne osobowości Uniwersytetu Śląskiego, wśród nich: prof. zw. dr hab. Bogdan Dembiński (filozof), prof. zw. dr hab. Marian Paluch (fizyk), prof. zw. dr hab. Jacek Jania (glacjolog), prof. zw. dr hab. Tadeusz Sławek (literaturoznawca i filozof), ks. dr Grzegorz Strzelczyk (teolog), dr hab. Krzysztof Maliszewski (pedagog), dr hab. Małgorzata Kaniowska (dyrygent), dr hab. Edyta Sierka (biolog), dr hab. Magdalena Habdas (prawnik), dr hab. Dagmara Drzazga (dziennikarka, reżyser), dr inż. Roman Simiński (informatyk, programista), dr Grzegorz Odoj (antropolog). Organizatorem przedsięwzięcia jest Kolegium Indywidualnych Studiów Międzyobszarowych UŚ.

Andrea Bocelli i chór „Harmonia” na wspólnym koncercie

Chór Uniwersytetu Śląskiego „Harmonia” kierowany przez dr hab. prof. UŚ Izabellę Zielecką-Panek wystąpił podczas koncertu, którego gwiazdą był włoski tenor i multiinstrumentalista Andrea Bocelli. Artysta zaprezentował najbardziej znane operowe arie oraz swój repertuar z płyty *Cinema* będącej kolekcją wybranych tematów muzycznych z takich filmów, jak *West Side Story*, *Ojciec chrzestny* czy *Gladiator*. Na scenie artyście towarzyszyli między innymi: Polska Orkiestra Muzyki Filmowej, piosenkarka popowa Iliaria Della Bidia oraz śpiewaczka operowa Maria Aleida. Przed koncertem gościnnie wystąpił gitarowy duet CARISMA. Dyrygentem był Marcello Rota współpracujący z operami w Rzymie, Neapolu, Mediolanie czy Londynie.

Koncert odbył się 11 listopada w TAURON Arenie Kraków.

Inauguracja działalności Śląskiego Centrum Wody UŚ

8 listopada w rektoracie Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach zainaugurowało działalność Śląskie Centrum Wody (ŚCW), międzywydziałowy zespół badawczy powołany przez JM Rektora Uniwersytetu Śląskiego 21 września 2017 roku. ŚCW w założeniu ma stanowić pomost pomiędzy światem nauki a gospodarką w obszarach związanych z wodą i środowiskiem wodnym. Jego głównym zadaniem będzie koordynacja działań naukowych, badawczo-rozwojowych, dydaktycznych i edukacyjnych związanych z wodą i gospodarką wodną prowadzonych na różnych wydziałach uczelni. Wśród podstawowych celów Śląskiego Centrum Wody znajdować się będą: koordynacja i prowadzenie prac naukowo-badawczo-rozwojowych związanych z tematyką wody, pozyskiwanie środków na badania wód i ekosystemów związanych z wodami, tworzenie i wdrażanie nowych technik i narzędzi wykorzystywanych w analizach wód, komercjalizacja wyników badań, aranżowanie programów nauczania uwzględniających najnowsze osiągnięcia badawcze, technologie oraz aktualne akty prawne, prowadzenie działalności edukacyjnej, kreowanie współpracy z jednostkami naukowo-badawczymi, administracją rządową i samorządową oraz podmiotami gospodarczymi w zakresie działalności ŚCW. Zarząd ŚCW zgodnie z regulaminem tworzą: prorektor ds. badań naukowych prof. zw. dr hab. Andrzej Noras, dziekan Wydziału Nauk o Ziemi dr hab. prof. UŚ Leszek Marynowski oraz wyznaczeni przez dziekana Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska przedstawiciele: prodziekan ds. promocji i współpracy z otoczeniem dr hab. Edyta Sierka, dr hab. Mariola Krodkiewska i dr hab. Danuta Wojcieszynska, a także reprezentanci WNOZ: dr Magdalena Matysik i dr hab. prof. UŚ Andrzej Witkowski. Rada podjęła jednogłośnie decyzję o rekomendowaniu JM Rektorowi UŚ kandydatury dr. Andrzeja Woźnicy na dyrektora Centrum i dr. hab. Damiana Absalona na zastępcę dyrektora.

Dr Monika Kornacka-Grzonka laureatką konkursu Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej

Dr Monika Kornacka-Grzonka z Zakładu Komunikacji Społecznej UŚ zwyciężyła w dziewiątej edycji ogólnopolskiego konkursu Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej na najlepszą pracę doktorską z zakresu nauk o mediach i komunikacji społecznej DOKTORAT'16. Jej dysertacja pt. „Rola mediów lokalnych w społeczności Śląska Cieszyńskiego” uzyskała maksymalną liczbę punktów. Promotorem pracy był dr hab. Marian Gierula, kierownik Zakładu Dziennikarstwa. Do udziału w konkursie została zakwalifikowana rekordowa liczba 14 prac obronionych w roku 2016, a podejmujących różne kwestie mieszczące się w obszarze konkursowej problematyki. Ogłoszenie wyników odbyło się 10 listopada podczas III seminarium młodych medioznawców i komunikologów w Collegium Da Vinci w Poznaniu.

Prof. Jerzy Mikułowski Pomorski doktorem *honoris causa* UŚ

15 listopada w auli im. Kazimierza Popiołka na Wydziale Nauk Społecznych odbyła się uroczystość nadania tytułu doktora *honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego prof. Jerzemu Mikułowskiemu Pomorskiemu. Wniosek Rady Wydziału Nauk Społecznych został zatwierdzony przez Senat Uniwersytetu Śląskiego 27 czerwca 2017 roku (uchwała nr 118/2017). Prof. Jerzy Mikułowski Pomorski jest wybitnym uczonym, cenionym w Polsce i na świecie medioznawcą i komunikologiem, autorem licznych prac z zakresu socjologii kultury, socjologii stosunków międzynarodowych, komunikacji międzykulturowej i komunikacji medialnej, ekspertem UNESCO i członkiem wielu organizacji międzynarodowych, członkiem honorowym Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej.

Więcej na str. 8–10 ■

Opracowała
Agnieszka Nęcka

Rozmowa z dr. Jarosławem Gowinem, wicepremierem, ministrem nauki i szkolnictwa wyższego

Powinniśmy równać do najlepszych

■ Spotykamy się miesiąc po ogłoszeniu projektu założeń nowej ustawy o szkolnictwie wyższym i nauce podczas Narodowego Kongresu Nauki w Krakowie. Na pewno odebrał już Pan Premier pierwsze sygnały ze środowiska akademickiego. Jakiego typu to są komentarze?

– Odebrałem mnóstwo sygnałów. To są pierwsze, ale na pewno nie ostatnie uwagi, bo zamierzam kontynuować proces konsultacji ze środowiskiem akademickim – aż do dnia uchwalenia projektu przez Sejm, a potem Senat. Reakcje nie są zaskakujące. Widać, co niepokoi środowisko akademickie w tym projekcie, na przykład sprawa rady uczelni czy nowy podział na dyscypliny naukowe. Niektórzy przedstawiciele dyscyplin, które w naszej ocenie powinny być częścią jednej, szerszej dyscypliny, odnoszą się do tej propozycji niezbyt chętnie. Powołują się na różne standardy europejskie, ale warto przyrzeć się raportowi Komisji Europejskiej, który bardzo wyraźnie zaleca nam, żebyśmy zmniejszyli tę rekordowo – w skali świata – rozbudowaną klasyfikację dyscyplin. Mogę natomiast powiedzieć z satysfakcją, że niemal wszyscy doceniają unikatowy tryb prac nad ustawą; to, że powstaje w dialogu. Dodam też, że wyraźna większość środowiska akademickiego uznaje za właściwy kierunek, w którym zmierzamy.

■ Obecnie słowo *autonomia* w środowisku akademickim odnawiane jest przez wszystkie przypadki, ale czego brakowało autonomii, która była do tej pory? Jakiego typu zmiany wnosi nowa ustawa w tej kwestii?

– Do tej pory autonomia była rozumiana wąsko, tylko w sensie braku politycznych ingerencji na uczelni. To jest oczywiście niezwykle ważny element autonomii na uczelniach i na pewno go zachowamy, a nawet myślę, że wzmocnimy. Można powiedzieć, że dotychczas uczelnie były przez prawodawcę, czyli przez ustawę, prowadzone za rękę jak dzieci. Obecnie obowiązujące ustawy są bardzo szczegółową instrukcją obsługi uczelni. My natomiast chcemy te cztery ustawy zastąpić jedną – ramową – i pozostawić zdecydowanie szerszy zakres rozstrzygnięć na poziomie statutów i innych aktów wewnętrznych uczelni. Dzięki temu uczelnie będą mogły same decydować o bardzo wielu sprawach, chociażby o swej strukturze: czy ma to być struktura wydziałowa, czy podział na kolegia lub szkoły. Mam nadzieję, że dzięki temu uczelnie będą bardziej różnorodne.

■ Poruszył Pan Premier ważny temat nowego podziału dziedzin i dyscyplin naukowych, który ma być zgodny z OECD. Rzeczywiście jest bardzo silny niepokój wpływający ze strony kulturoznawców. Na pewno Pan Premier spotkał się z ich zastrzeżeniami. Jednym z takich zarzutów jest to, że Państwo nie rozumieją, jaka jest różnica pomiędzy studiami kulturoznawczymi



↑ Dr Jarosław Gowin, wicepremier, minister nauki i szkolnictwa wyższego

a badaniami kulturoznawczymi. Jak Pan Premier odnie się do takiego zarzutu?

– Co innego kierunki studiów, a co innego dyscypliny badawcze. Kierunki studiów uczelnie będą ustalały w sposób, jaki uznają za najwłaściwszy. Na pewno w przyszłości będą istniały studia kulturoznawcze, ale czy kulturoznawstwo jest osobną dyscypliną naukową, czy częścią szerszej, jaką jest socjologia? Jeżeli ktoś uważa, że my tego nie dostrzegamy, to z pretensjami trzeba się zgłaszać do Unii Europejskiej i krajów OECD. Chcemy dobre, sprawdzone za granicą wzorce przenieść na polski grunt, oczywiście wprowadzając pewne modyfikacje. Nie chcę się wypowiadać na temat przyszłości kulturoznawstwa jako osobnej dyscypliny, ale przykładowo w Polsce za część nauki uważana jest dziedzina sztuki. W klasyfikacji OECD czegoś takiego nie ma i tutaj na pewno tę klasyfikację zmodyfikujemy.

■ Chciałabym jeszcze pozostać przy temacie kulturoznawstwa. Spotkałam się z niepokojem dotyczącym określenia „inne nauki humanistyczne”, do których ma być włączone kulturoznawstwo. Niektórzy uważają, że istnieje zagrożenie deprecjonowania dyplomu kulturoznawcy.

– Proponuję, żebyśmy wspólnie przyjrzel się, jak to funkcjonuje w innych krajach. Czy mając mniej dyscyplin, nauka jest w tych krajach na niższym poziomie? Tak się składa, że jest dokładnie odwrotnie. Klasyfikacja OECD obejmuje niespełna 40 dyscyplin naukowych, podczas

gdy w Polsce naukowcy poszatkowali sobie naukę i pozamykali się w wąziutkich szufladkach. Czy to dobrze wpływa na poziom polskiej nauki? Jesteśmy tuż po kategoryzacji i o ile nauki o życiu oraz nauki ścisłe wypadają bardzo dobrze, a techniczne nieźle, to niestety humanistyczne, a zwłaszcza społeczne, w których w moim przekonaniu tych sztucznych dyscyplin w ostatnich dziesięcioleciach się namnożyło, wypadają bardzo, bardzo słabo.

■ **Czy lista według klasyfikacji OECD jest już zamknięta? Czy istnieje jakaś możliwość, że będzie można ją lepiej dopasować do polskich warunków i tradycji akademickich?**

- O wszystkim możemy dyskutować. Dialog jest otwarty, lecz na pewno nie możemy wprowadzać takich zmian, które będą służyły tylko temu, żeby nic się nie zmieniło. Jeśli ktoś chce *status quo* na uczelniach, musi być świadomy, że będzie się to wiązało z małymi nakładami na naukę i na szkolnictwo wyższe. Wprawdzie będzie się żyło w cieple, ale polska nauka będzie coraz bardziej odstawała od poziomu światowego. Powinniśmy równać do najlepszych! Jeżeli w krajach takich jak Francja i Niemcy obowiązuje klasyfikacja dyscyplin według OECD, to znaczy, że mają tam gorszą naukę od naszej? Czy może dostrzegają pewne racje, których z pewnych względów my nie dostrzegamy albo nie chcemy dostrzec? Powiedzmy sobie otwarcie – utworzenie tak wielu dyscyplin, często sztucznych, służyło interesom konkretnych grup profesorów, ale nie ma to nic wspólnego z dobrem nauki.

■ **Początkowo Pan Premier był za likwidacją tego stopnia kariery naukowej, jakim jest habilitacja. Na Narodowym Kongresie Nauki w Krakowie mówił Pan, że został częściowo przekonany do pozostawienia habilitacji, przynajmniej w okresie przejściowym. Co Pana Premiera skłoniło do zmiany, przynajmniej częściowej, zdania?**

- Przeważało o tym stanowisko zdecydowanej większości naukowców w Polsce. Ja swojej opinii nie zmieniłem. Podobnie jak Komisja Europejska, która wyraźnie w swoim raporcie stwierdza, że istnienie habilitacji w Polsce obniża poziom badań naukowych. Naukowcy zamiast po doktoracie koncentrować się na badaniach, ustawiają się w kolejkach do habilitacji. Często jest tak, że uzyskanie habilitacji zależy wyłącznie od poziomu naukowego danej osoby, ale niestety często jest też tak, że decydują o tym różne relacje międzyludzkie. Habilitacja przetrwa zatem, ale już nie będzie obligatoryjna. Jeżeli jednak pozostawiamy habilitację, to jej poziom musimy zdecydowanie podnieść. Bardzo zależy mi na tym, żeby nie hamować rozwoju naukowego wybitnych młodych naukowców. Dlatego przewidujemy tzw. szybką ścieżkę do habilitacji polegającą na zdobyciu któregoś z najbardziej prestiżowych międzynarodowych grantów naukowych. Bo jeżeli młody doktor zdobywa grant ERC [European Research Council, granty Europejskiej Rady ds. Badań Naukowych – dopisek redakcji], a mamy paru takich doktorów w Polsce, to znaczy, że jest on w swojej dyscyplinie lepszy od 95 proc. profesorów. Po co mu zatem zawracać głowę procedurą habilitacyjną?

■ **Dużo emocji w środowisku budzi nowa idea ewaluacji nauki, odejście od parametryzacji, aczkolwiek wszyscy już chyba dziś jesteśmy świadomi tego, że parametryzacja była wielką szkodą dla nauki polskiej. Czy zgadza się Pan Premier z takim osądem?**

- Trzeba oczywiście w jakiś sposób weryfikować jakość badań naukowych i w tym sensie to, co w Polsce wprowadzono po 1989 roku – na wzór innych krajów europejskich – jest, generalnie rzecz biorąc, rozwiązaniem słusznym. Konkretny jednak kształt tej parametryzacji jest niestety bardzo niedoskonały. Zwracałem na to uwagę środowisku akademickiemu natychmiast po tym, jak zostałem ministrem, bo jedną z pierwszych moich propozycji była zmiana zasad parametryzacji – tej parametryzacji, której wyniki zostały właśnie ogłoszone. Środowisko akademickie masowo zaprotestowało, argumentując, że nie można zmieniać reguł gry pod koniec meczu. Przyjęliśmy ten argument i parametryzacja została przeprowadzona według zasad, które wprowadzili moi poprzednicy, ale wszyscy w środowisku akademickim zdają sobie sprawę, że te reguły są bardzo niedoskonałe, chociażby fakt, że parametryzowane są jednostki organizacyjne, czyli wydziały, na których są prowadzone różne dyscypliny naukowe i mają one bardzo różny poziom. Przykładowo, na wydziale jest jedna dyscyplina, która oceniona jest na poziomie A+, i druga, która oceniona jest na poziomie B. Sumarycznie taki wydział ma kategorię A, lecz dla tej pierwszej jest to krzywdzące, a dla drugiej to niezасłużony awans. Dlatego w przyszłości chcemy ewaluować już nie jednostki organizacyjne, tylko dyscypliny w obrębie poszczególnych uczelni.

■ **Niedawno pojawiła się informacja, że będą dodatkowe pieniądze na badania naukowe, 500 mln zł, ale dotyczy to medycyny i biotechnologii. Czy również inne dziedziny będą mogły wkrótce liczyć na dodatkowe pieniądze?**

- O szczegółach planu, by jeszcze w ramach środków z tegorocznego budżetu zwiększyć nakłady na naukę, a konkretnie na nauki o życiu, powiem z premierem Mateuszem Morawieckim w odpowiednim czasie (to była inicjatywa i moja, i pana premiera). Jeżeli zaś chodzi o inne nauki, będą musiały poczekać na wzrost nakładów do przyszłorocznego budżetu. Już niedługo, w przyszłym roku, planowany jest wzrost nakładów na naukę i szkolnictwo wyższe o miliard złotych.

■ **Panie Premierze, czy ustawa zwana Konstytucją dla nauki zostanie przyjęta w 99 proc., jak zakłada projekt?**

- Nie sądzę. W 99 proc. na pewno nie, bo dziś już sami widzimy – po dotychczasowej fazie konsultacji – że będziemy chcieli ten projekt zmienić. W ilu procentach? Może w kilku, może w kilkunastu. Mogę natomiast powiedzieć z pełnym przekonaniem, że zasadniczy zrąb tej ustawy zostanie uchwalony.

■ **Bardzo dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiała
Agnieszka Sikora

Profesor Jerzy Mikułowski Pomorski 56. doktorem *honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego

Uczyłem się Górnego Śląska

15 listopada prof. zw. dr hab. Jerzy Mikułowski Pomorski, wybitny medioznawca i komunikolog, autor licznych prac z zakresu socjologii kultury, socjologii stosunków międzynarodowych, komunikacji międzykulturowej i komunikacji medialnej, ekspert UNESCO, członek wielu organizacji międzynarodowych oraz członek honorowy Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej, otrzymał za szczytny tytuł doktora *honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego. Uroczystość odbyła się na Wydziale Nauk Społecznych UŚ.

Profesor Jerzy Mikułowski Pomorski jest wybitnym uczonym, cenionym w Polsce i na świecie medioznawcą i komunikologiem. Studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie w 1958 roku uzyskał magisterium prawa, a cztery lata później magisterium socjologii. Pracę doktorską pt. *Muzeum – Zamek w Łańcucie w jego funkcjach kulturowych i jako lokalny czynnik miastotwórczy* obronił w 1969 roku w Instytucie Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk. W 1977 roku na Uniwersytecie Łódzkim otrzymał stopień doktora habilitowanego za pracę pt. *Środki masowego komunikowania a problem więzi społecznej*. Publikacja była pokłosiem stażu naukowo-badawczego w London School of Economics and Political Science. Tytuł profesora zwyczajnego otrzymał w roku 1990 za pracę pt. *Informacja i komunikacja. Pojęcia, wzajemne relacje*. O kierunku zainteresowań naukowych przyszłego medioznawcy zdecydował jednak krótki epizod zatrudnienia w założonym w 1956 roku Krakowskim Ośrodku Badań Prasoznawczych (jednym z twórców ośrodka był profesor Walery Pisarek), gdzie poszukiwano socjologa w celu uzupełnienia składu tworzonego interdyscyplinarnego zespołu naukowego. Był pierwszym naukowym pracownikiem w KOBP – wspominał w swojej recenzji prof. zw. dr hab. Walery Pisarek. W 1962 roku Jerzy Mikułowski Pomorski związał się z Wyższą Szkołą Ekonomiczną w Krakowie



Fot. Agnieszka Szymala

↑ Profesor Jerzy Mikułowski Pomorski

(późniejszą Akademią Ekonomiczną, która od 2007 roku jest Uniwersytetem Ekonomicznym) i uczelni tej pozostał wierny do emerytury. W latach 1992–1996 pełnił funkcję rektora AE.

Prof. Jerzy Mikułowski Pomorski jest autorem lub współautorem dwudziestu jeden książek, dwustu dziewięćdziesięciu artykułów naukowych w czasopismach naukowych lub pracach zbiorowych, są to publikacje z zakresu socjologii kultury, socjologii stosunków międzynarodowych, komunikacji międzykulturowej i komunikacji medialnej, oprócz wyżej wymienionych warto przywołać takie tytuły, jak: *Kształtowanie się obrazu Europy w prasie polskiej w latach 1989–1991* (Ossolineum, Wrocław 1995); *Komunikacja międzykulturo-*

wa. Wprowadzenie (Akademia Ekonomiczna, Kraków 1999 i 2004); *Kultura wobec społecznej transformacji* (Akademia Ekonomiczna, Kraków 2005); *Jak narody porozumiewają się ze sobą w komunikacji międzykulturowej i komunikowaniu medialnym* (Universitas, Kraków 2006) czy *Zmieniający się świat mediów* (Universitas, Kraków 2008).

Doktor honorowy był ekspertem UNESCO w dziedzinie międzynarodowego ładu informacyjnego i prawa do komunikowania się, członkiem International Institute of Communications w Londynie, członkiem University Council of Education Management Transfer w Sztokholmie, przewodniczył też Komisji Prasoznawczej Oddziału Polskiej Aka-

demii Nauk. W 1993 roku otrzymał tytuł doktora *honoris causa* Grand Valley State University w Allendale w dziedzinie nauk humanistycznych, a w 1996 roku tytuł doktora *honoris causa* University of Teesside w Wielkiej Brytanii w dziedzinie prawa.

– Z wielką dumą i prawdziwą radością przewodnicząc tej podniosłej uroczystości, podczas której uhonorujemy najwyższym akademickim laurem pana profesora Jerzego Mikułowskiego Pomorskiego. Pan profesor dzięki swojej wiedzy i mądrości, postawie szacunku i zrozumienia wobec innych, a także dzięki skromności i umiłowaniu nauki wpisuje się w najlepsze europejskie tradycje uniwersyteckie – powiedział JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk, otwierając ceremonię.

Autor laudacji, prof. dr hab. Stanisław Michalczyk (jeden z pierwszych doktorantów profesora J. Mikułowskiego Pomorskiego), kierownik Zakładu Komunikacji Społecznej w Instytucie Nauk Politycznych i Dziennikarstwa na WNS UŚ, przypomniał o ogromnym wkładzie profesora J. Mikułowskiego Pomorskiego w rozwój nauki o mediach i komunikowaniu na Uniwersytecie Śląskim. Współpraca z krakowskim uczonym zapoczątkowana w latach 80. ubiegłego wieku przyczyniła się do budowy prestiżu śląskiego

ośrodka, który w środowisku medioznawców w Polsce zyskał rangę katowickiej szkoły medialnej, co – jak podkreślił profesor Michalczyk – znajduje odzwierciedlenie przede wszystkim w badaniach nad mediami lokalnymi, w których dostojny gość ma decydujący udział.

Profesor Jerzy Mikułowski Pomorski przyczynił się do otwarcia polskiego medioznawstwa na trendy nauki światowej i spowodował rozwój wieloletnich studiów nad sposobami użytkowania mediów i ich społecznych efektów. W 1991 roku w Akademii Ekonomicznej w Krakowie objął zorganizowaną przez siebie Katedrę Studiów Europejskich, pierwszą tego typu jednostkę w Polsce, którą kierował przez 22 lata.

„Od blisko sześćdziesięciu lat kolejne książki, artykuły i referaty Jerzego Mikułowskiego Pomorskiego w postaci drukowanej i wirtualnej wzbogacają zarówno świadomość teoretyczno-metodologiczną badaczy komunikowania masowego, jak i zasób ich wiedzy, a nawet kształtują ich preferencje nazewnicze, jemu bowiem zawdzięczamy spopularyzowanie poręcznego określenia *media* zamiast rozwlekłego wyrażenia *środków komunikowania masowego*. Wiele publikacji Jerzego Mikułowskiego Pomorskiego weszło do kanonu lektury dla każdego, kto się obecnie w Polsce

uważa za medioznawcę” – napisał w swojej recenzji prof. zw. dr hab. Waleri Pisarek.

Kolejny recenzent, prof. dr hab. Janusz Włodzimierz Adamowski (Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii na Uniwersytecie Warszawskim), zwrócił uwagę na swobodną renesansowość zainteresowań badawczych dostojnego doktoranta, czego najlepszym przykładem są realizowane przez niego projekty, których tematyka jest niezwykle rozległa: od badań nad odbiorem plastyki wśród młodzieży i nad wielkomiejską przestrzenią społeczną, przez badania nad publicznością muzealną w Polsce, eksplorację wizji domu w świadomości ludzi młodych czy też wizji Europy prezentowanej na łamach polskiej prasy z lat 1989–1991, aż po studia nad socjotechniką, teorią komunikowania czy też komunikacją międzykulturową. Profesor pracował także jako publicysta „Przekroju”, a w latach późniejszych współpracował z czasopismem „Kraków. Magazyn Kulturalny” i z „Życiem Literackim”.

Po ceremonii nadania tytułu doktora *honoris causa* prorektor ds. kształcenia i studentów Uniwersytetu Śląskiego prof. dr hab. Ryszard Koziołek wręczył profesorowi J. Mikułowskiemu Pomorskiemu pamiątkowe dzieło autorstwa dr hab. Katarzyny Pyki z Instytutu Sztuki UŚ, zatytułowane *Zastąpienie*. Statuetka wykonana została z bezbarwnego, szlifowanego szkła szlachetnego.

Wykład pt. „Lekcja śląska dla komunikologa” doktor *honoris causa* rozpoczął słowami:

– Uniwersytet Śląski jest jedyną polską uczelnią, która przyznała mi doktorat honorowy. To mój trzeci taki tytuł. Dwa wcześniejsze, amerykański i angielski, zdawałoby się ważniejsze i bardziej nobilitujące. Ale mimo ich znaczenia takimi dla mnie nie były”.

Medioznawca przyznał, że choć urodził się w Katowicach (1937), jego wiedza o Górnym Śląsku była niewielka, rodzice byli jednak przybyszami zza



Fot. Agnieszka Szymala

Od lewej: promotor prof. Stanisław Michalczyk, dziekan Wydziału Nauk Społecznych dr hab. prof. UŚ Kazimierz Miroszewski, prof. zw. dr hab. Jerzy Mikułowski Pomorski, JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk i recenzent prof. dr hab. Janusz Adamowski

➔ kordonu, a wojenna zawierucha odcisnęła piętno na całej rodzinie. Ojciec został osadzony w obozie NKWD w Starobielsku i zginął w Charkowie. W 1946 roku dziewięcioletni Jerzy zamieszkał na stałe w Krakowie, jego ówczesne wspomnienia ze Śląska ograniczyły się do kilku zaledwie wakacyjnych pobytów. Dopiero w 1984 roku, już jako absolwent prawa i socjologii, pracownik krakowskiej Akademii Ekonomicznej, a jednocześnie zaawansowany badacz mediów, rozpoczął prowadzenie seminarium doktoranckiego w Zakładzie Dziennikarstwa na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego. Jak wspominał profesor:

– Seminarium było ciągłą dyskusją, w której wymienialiśmy swoje myśli i spostrzeżenia, a ja uczyłem się Górnego Śląska.

Wiedza ta znacząco wpłynęła na postrzeganie świata i przyszłą pracę naukową medjoznawcy.

– To właśnie moje katowickie doświadczenia posłużyły mi do podjętych już w Krakowie studiów nad komunikacją międzykulturową i do uruchomienia pierwszej w Polsce Katedry Studiów Europejskich. Śląska empiria oswajała mnie z myślą europejskiej wielokulturowości, dodając do zróżnicowanego kulturowo Górnego Śląska motywy kresowe i elementy dziedzictwa innych migracji,

które przetoczyły się przez Śląsk – podsumował profesor.

Blisko trzydzieści lat spędził profesor Jerzy Mikułowski Pomorski na Uniwersytecie Śląskim. Był nie tylko wykładowcą, ale przede wszystkim opiekunem naukowym i mentorem młodych badaczy. Ta niezwykle inspirująca i twórcza współpraca z uczonym – jak zapewniał autor laudacji profesor Stanisław Michalczyk – trwa do dziś

Na ręce dostojnego doktora wpłynęło wiele listów gratulacyjnych, m.in. od prezydenta Katowic Marcina Krupy, przedstawicieli środowiska naukowego, rektorów: Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach,

Akademii Górniczo-Hutniczej, Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej, Uniwersytetu Wrocławskiego, Politechniki Warszawskiej, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

„Dzisiejsza uroczystość jest dowodem uznania wybitnych zasług pana profesora zarówno dla Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UŚ, jak i rozwoju nauki m.in. w zakresie nauk o poznaniu i komunikacji, socjologii kultury czy socjologii stosunków międzynarodowych. Jesteśmy dumni, że dokonania i wysiłek osób nierozdzielnie związanych z naszą uczelnią doceniane są również w innych ośrodkach naukowych, czego znakomitą przykładem jest tytuł doktora *honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego przyznany panu profesorowi” – napisał w liście gratulacyjnym prof. dr hab. inż. Andrzej Chochół, rektor Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, uczelni, z którą profesor Jerzy Mikułowski Pomorski związany był przez 52 lata.

Doniosłą uroczystość ozdobił oprawą artystyczną Chór Uniwersytetu Śląskiego „Harmonia” pod dyrekcją dr hab. prof. UŚ Izabelli Zieleckiej-Panek. ■



Fot. Agnieszka Szymala

↑ Ceremonię nadania tytułu doktora *honoris causa* poprowadził JM Rektor UŚ prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk



Fot. Agnieszka Szymala

↑ Sylwetkę prof. zw. dr. hab. Jerzego Mikułowskiego Pomorskiego przedstawił prof. dr hab. Stanisław Michalczyk

O 18 do 20 października w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach odbywał się VII Europejski Kongres Małych i Średnich Przedsiębiorstw

Uniwersytecki głos

Pomysłodawcą i głównym organizatorem tego wydarzenia była Regionalna Izba Gospodarcza w Katowicach, zaś Uniwersytet Śląski co roku angażuje się w to wydarzenie. Nasi naukowcy zabierają głos w sesjach panelowych, a także je moderują. Uczelnia od kilku lat proponuje też własne tematy sesji panelowych, sprawując nad nimi opiekę merytoryczną i organizacyjną. W latach poprzednich były to tematy związane z nanotechnologią, telemedycyną, gramami wideo, coachingiem oraz zagadnieniami *smart city*.

W tym roku Uniwersytet współorganizował dwie sesje panelowe: „Spółki celowe uczelni wyższych najlepszą drogą do współpracy z biznesem? Spin-offy – sukcesy i wyzwania” oraz „Rekultywacja – rewitalizacja – renaturyzacja”. Pierwszy panel był próbą zaakcentowania dobrze rozwijającej się drogi współpracy nauki z biznesem możliwej właśnie dzięki funkcjonowaniu spółek celowych oraz przedstawienia ich zakresu działania i możliwości współpracy. Przedstawicielem Uniwersytetu w tym panelu była Katarzyna Papież-Pawelczak, prezes spółki celowej naszej uczelni SPIN-US Sp. z o.o., a moderatorem tej sesji był dziennikarz Polskiego Radia redaktor Józef Wycisk. Drugi panel, nad którym merytoryczną opiekę sprawował Wydział Biologii i Ochrony Środowiska, był skoncentrowany na tematach związanych z przywracaniem funkcjonalności terenom zdegradowanym. Wśród panelistów była dr hab. prof. UŚ Gabriela Woźniak, a sesję moderowała dr hab. Edyta Sierka.

Na sesjach panelowych można było usłyszeć także prof. zw. dr. hab. Marka Szczepańskiego w sesji „Praca 4.0, czyli wyzwania stawiane rynkowi pracy” oraz dr. hab. Rafała Mustera w sesji „Jakie oczekiwania kształtuje współczesny rynek pracy? Pożądane kompetencje i kwalifikacje zawodowe – komponentami zawodowego sukcesu”. Należy także podkreślić, że gościem specjalnym sesji inauguracyjnej Kongresu był rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk.

Kongres to nie tylko ciekawe wystąpienia na tematy związane z przedsiębiorczością i rozwojem małych i średnich firm, lecz także towarzyszące mu Targi Biznes-Expo, na których Uniwersytet Śląski od lat zaznacza swoją obecność, przygotowując stoisko z ofertą naukowo-badawczą dla otoczenia społeczno-gospodarczego.

W przestrzeni wystawowej prezentowane było m.in. Uniwersyteckie Laboratorium Kontroli Atmosfery oraz ponton, który służy pracownikom Śląskiego Centrum Wody do badań zbiorników wodnych. Uwagę przyciągały prezentowany przez Instytut Informatyki system identyfikacyjny BEACON służący m.in. do nawigacji budynkowej czy w systemach dostępowych, kamizelka oscylacyjna, która dzięki wytwarzanym przez nią falom mechanicznym może służyć do udrażniania dróg oddechowych czy pobu-



Fot. Agnieszka Szymala

↑ VII Europejski Kongres Małych i Średnich Przedsiębiorstw w Katowicach

dzania krążenia krwi. Równie efektowna była prezentacja systemu akwizycji ruchu, który dzięki sieci bezprzewodowych sensorów wykrywał ruch części ciała, a komputer centralny odzwierciedlał je w przestrzeni wirtualnej.

Wydział Nauk o Ziemi oprócz balonu prezentował również kolumnę filtracyjną z pompą infuzyjną służącą do dynamicznych testów wmywania, a także aparaturę do geofizycznego obrazowania oporności skał, która służy w geoinżynierii do poszukiwania wód podziemnych oraz badania zasięgu zanieczyszczeń. Zwiedzający interesowali się sejsmometrem, którego działanie można było testować na dużym globusie.

Wydział Biologii i Ochrony Środowiska zadbał o elementy przyrody ożywionej na stoisku. Wśród eksponatów można było podziwiać odmianę jęczmienia jarego „Sebastian” wraz z jego dwiema mutacyjnymi odmianami, które cechuje zwiększona odporność na stres suszy. Dodatkowo stoisko było udekorowane kompozycjami wysuszonych i żywych roślin. Duże zainteresowanie wzbudzały także drożdże browarnicze, które są efektem działalności zespołu Biowar z WBiOŚ. Na stoisku można było zobaczyć piwo przygotowane z okazji 50-lecia uczelni.

Dzięki uprzejmości firmy PIK Instruments na stoisku prezentowany był skaningowy mikroskop elektronowy Phenom (mikroskopy takie posiadają Wydział Biologii i Ochrony Środowiska i Wydział Nauk o Ziemi).

Należy wymienić również eksponat dostarczony przez grupę Unibot – sondę badawczą Space Donkey. Eksponat ten wyróżniał się dużym, pomarańczowym balonem wypełnionym helem, był to najlepszy punkt orientacyjny całych targów. Warto podkreślić, że sonda latem tego roku wyniosła breloczek z maskotką Uniwersytetu Śląskiego Usiołkiem do stratosfery na wysokość 30 km.

Kolejna edycja Kongresu i Targów już za rok – odbędzie się od 17 do 19 października 2018 roku. Zapraszamy chętnych do współpracy przy tworzeniu sesji panelowych i ekspozycji uczelni na targach. ■

Jacek Nowak

25 października Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego był gospodarzem konferencji poświęconej z uczczeniem jubileuszu 50-lecia istnienia czasopisma naukowego „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” (SSHT)

Śladami Emila Szramka

We wstępie do pierwszego numeru tegoż periodyku ówczesny biskup katowicki Herbert Bednorz napisał: „Przestrzeń geograficzna między Krakowem a Wrocławiem nie jest już białą plamą, pustką intelektualną, naukową, kulturalną. Prawdę powiedziawszy, nigdy tak nie było”.

Słowa biskupa Bednorza wyartykułowane w 1968 roku miały szczególne znaczenie. Rok 1968 był wszak rokiem uruchomienia Uniwersytetu Śląskiego i katowicki biskup niewątpliwie miał na myśli kształtujące się wówczas, pod koniec lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia, środowisko naukowe na Górnym Śląsku. Stworzone przez katowickich duchownych pismo chciało niejako towarzyszyć tym procesom. Nikt nie przypuszczał wówczas, że w strukturze Uniwersytetu Śląskiego znajdzie się Wydział Teologiczny, który wraz z całą uczelnią będzie mógł fetować jej 50. rok akademicki.

Skąd pomysł na „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”?

Biskup Herbert Bednorz zachęcał redaktorów i autorów czasopisma, by w swoich naukowych poszukiwaniach poszli śladem ks. dr. Emila Szramka. Był on przedwojennym proboszczem parafii Mariackiej w Katowicach oraz znanym działaczem narodowym i społecznym. Oprócz pełnienia wielu ważnych funkcji w lokalnym Kościele należał m.in. do grona inicjatorów założenia w Katowicach Biblioteki Śląskiej i przewodniczył Radzie Muzealnej Muzeum Śląskiego w Katowicach. Był znanym bibliofilem i koneserem sztuki. Sporo publikował. Z pasją poświęcał się badaniu Śląska znajdującego się na pograniczu kulturowym. Owocem jego wieloletniej pracy stała się książka, która do dziś nie straciła na aktualności: *Śląsk jako problem socjologiczny* (Katowice 1934). Z dużą dozą prawdopodobieństwa można stwierdzić, iż jego przedwojenna działalność na polu nauki i oświaty stała się źródłem inspiracji dla rodzącej-

go się pod koniec lat sześćdziesiątych pisma katowickich teologów. Pytanie, które warto sobie postawić, brzmi: co kształtowało ks. Szramka? Niewątpliwie studia teologiczne odbywane we Wrocławiu i tamtejsze środowisko miały wpływ na jego poglądy i postawy. Trzeba wiedzieć, że już od drugiej połowy XIX wieku studium w Wrocławiu teolodzy z Górnego Śląska angażowali się w polskich organizacjach akademickich. Należały do nich: Towarzystwo Literacko-Słowiańskie, Towarzystwo Polskich Górnoślązaków, Towarzystwo Górnośląskie, Towarzystwo Naukowe Akademików Górnoślązaków czy Kółko Polskie. Każde z nich miało swoją specyfikę, ale nastawione były przede wszystkim na podtrzymywanie ducha polskości, a niektóre z nich miały charakter *stricte* naukowy. Organizowano odczyty, kształcono się w dziejach ojczyźnych i historii Śląska. Tam rodziła się pasja naukowa ks. Szramka i wielu innych.

Szukając genezy SSHT, zwrócić należy również uwagę na Towarzystwo Oświaty na Śląsku im. św. Jacka. Powstało ono w 1917 roku i miało na celu „krzewienie oświaty na gruncie katolickim wśród ludu polskiego na Śląsku”. Do grona jego członków należeli zarówno świeccy, jak i duchowni ówczesnej diecezji wrocławskiej. Prezesem obrano ks. Aleksandra Skowrońskiego. A do

grona pierwszych członków należeli: Edward Rybarz z redakcji „Katolika”, Józef Rymer, Franciszek Kurpierz, a także ks. Emil Szramek. Organem Towarzystwa był kwartalnik „Głosy znad Odry” redagowany w całym okresie swego istnienia przez ks. dr. Emila Szramka.

Również międzywojenna działalność Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku odcisnęła swoje piętno na naukowym obliczu Katowic. Szczególnie ożywioną działalność prowadziło Towarzystwo wówczas, gdy jego prezesem był ks. dr. Emil Szramek (od 1927). Zorganizowano i prowadzono bibliotekę oraz czytelnię czasopism naukowych, urządzano odczyty naukowe, organizowano konkursy literackie, a w listopadzie 1935 roku zainaugurowano wieczory dyskusyjne. Towarzystwo współpracowało z wieloma instytucjami i towarzystwami w kraju i za granicą. Jego organem naukowym były „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku”. Wydawano również serię materiałów źródłowych pod tytułem *Fontes*.

W 1933 roku zainaugurowano w Katowicach działalność Instytutu Śląskiego. Do jego celów należały: organizacja badań naukowych w zakresie spraw śląskich, budzenie zainteresowań zagadnieniami śląskimi, pogłębianie znajomości spraw śląskich i ich rozpowszechnianie oraz szerzenie znajomości spraw śląskich za granicą.



Dyrektorem Instytutu został dr Roman Lutman, a wśród jego członków znaleźli się bp Stanisław Adamski i ks. Emil Szramek. Do wybuchu II wojny światowej Instytut Śląski opublikowało 98 książek. Atak Niemiec na Polskę przerwał dobrze zapowiadające się badania nad przeszłością Śląska, w tym dziejów Kościoła na tym terenie.

Przypomnienie tych przedwojennych organizacji i towarzystw wydaje się istotne, gdyż pokazuje, że ludzie Kościoła, zarówno duchowni, jak i świeccy, żywo interesowali się kulturą i nauką rozwijaną na gruncie katowickim. Kościół nie stał na marginesie życia społecznego – wręcz przeciwnie: w wielu wypadkach był inicjatorem, pomysłodawcą i mecenasem projektów podejmowanych w ścisłej współpracy z samorządem, organizacjami lokalnymi oraz intelektualistami. Ks. Emil Szramek był jednym z najaktywniejszych na tym polu duchownych, dlatego bp Bednorz postawił go jako przykład do naśladowania dla twórców „Śląskich Studiów Historyczno-Teologicznych”.

Początki pisma

W 1965 roku zakończył się Sobór Watykański II. Kościół wkraczał w nową epokę swej misji. Równocześnie w Katowicach już tworzone załączki uniwersytetu. Diecezja katowicka miała grono wykształconych duchownych posiadających przynajmniej doktorat, ale związani oni byli albo ze Śląskim Seminarium Duchownym w Krakowie, albo z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim, albo z Akademią Teologii Katolickiej w Warszawie i, jak zauważa ks. prof. Myszor: „Były to siły rozproszone, które w zamyśle pomysłodawców

SSHT, jak ja to rozumiem, miały umożliwić jego integrację”.

Projekt wydawania przez diecezję periodyku, w którym duchowni mieliby możliwość publikowania prac naukowych, powstał wiosną 1966 roku. Decyzja o jego wydawaniu zapadła podczas zebrania wykładowców Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego 13 czerwca 1966 roku w Kokoszycach. Przewodzący spotkanie bp Herbert Bednorz wskazał na konieczność stworzenia w diecezji katowickiej silnego ośrodka nauki teologicznej, który mógłby nawiązać owocny dialog ze świeckim środowiskiem naukowym. Jednogłośnie podjęto decyzję o powołaniu komitetu redakcyjnego śląskiego czasopisma teologicznego. Jako tytuł przyjęto propozycję ks. Józefa Gawora „Semina”. Ten roboczy tytuł został później zmieniony na „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”. Biskup Bednorz zaproponował na członków komitetu redakcyjnego księży: Gustawa Klapucha, Alfonsa Skowronka i Remigiusza Sobańskiego. Później członkowie komitetu obrali jako przewodniczącego ks. Klapucha i to on odpowiadał za przygotowanie pierwszego numeru pisma. Do stycznia 1967 roku udało się zebrać artykuły do pierwszego tomu periodyku. Uzyskano stosowne zezwolenia państwowe na jego druk. Pod koniec czerwca 1967 roku całość złożono w Wydawnictwie św. Jacka. Ostatecznie inauguracyjny numer SSHT ukazał się w lipcu 1968 roku w nakładzie 1250 egzemplarzy.

Pierwsze egzemplarze SSHT trafiły do watykańskiej Kongregacji ds. Edukacji Katolickiej oraz przedstawiciele Episkopatu Polski. Warto przytoczyć wyjątek z listu kard. Karola Wojtyły, który po

lekturze tegoż periodyku podkreślił, że szczególna wartość tekstów opublikowanych w SSHT wynika z tego, że emanuje z nich „[...] mocny kontakt z życiem, wyraźne zainteresowanie ziemią śląską i jej historycznym znaczeniem, twórcze podejście do problematyki soborowej, wreszcie – tak znamienna dla Waszej Diecezji – orientacja duszpasterska”.

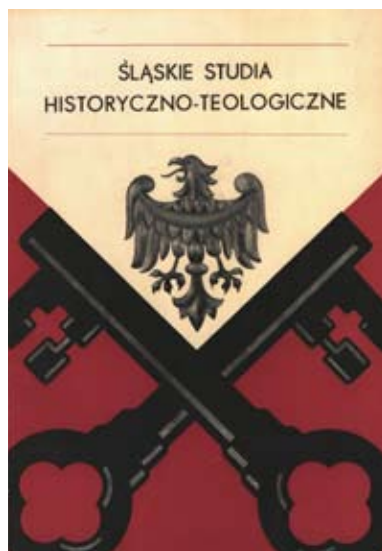
Wczoraj i dziś pisma

Od wiosny 1969 do 1976 roku czasopismem kierował ks. Remigiusz Sobański. Nowemu redaktorowi naczelnemu zależało na tym, by SSHT stały się czasopismem rozpoznawalnym w kraju i za granicą. Postarał się, by zainteresować pismem uczelnie, biblioteki, redakcje innych periodyków naukowych oraz poszczególnych wybitnych teologów. Pozyskiwano autorów znanych i cenionych spoza środowiska katowickiego (m.in. ks. prof. Aleksandra Ułowicza CM, o. prof. Augustyna Jankowskiego OSB czy ks. prof. Bolesława Kumora).

Kolejnymi redaktorami czasopisma byli: ks. prof. Romuald Rak (1976–1982), ks. prof. Wincenty Myszor (1982–1996), ks. dr Stefan Cichy (1996–1999), ks. prof. Jerzy Myszor (1999–2010). Aktualnie redakcją kieruje ks. dr hab. Jacek Kempa (od 2010 roku). Każdy z wymienionych, działając w innych okolicznościach zewnętrznych i zmagając się z wieloma trudnościami, dbał o wysoki poziom naukowy periodyku. W 1998 roku SSHT stały się organem powołanego do życia Instytutu Teologiczno-Pastoralnego. Wraz z utworzeniem Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie Śląskim (7 listopada 2000 roku) SSHT stały się periodykiem naukowym uczelni. Od 2001 roku czasopismo ukazuje się jako półrocznik. Zmienił się nieco jego profil poprzez otwarcie na publikację dorobku naukowego autorów spoza środowiska śląskiego. Przesunięto również akcenty z pisma o profilu historyczno-teologicznym na pismo w większej mierze prezentujące teksty teologiczne. Wszystkie artykuły poddawane są recenzji zewnętrznej i zawierają streszczenia obcojęzyczne. Od prawie dziesięciu lat archiwalne numery pisma dostępne są w internecie.

Zainteresowanych czasopismem odsyłamy na witrynę internetową, gdzie można sięgnąć po numery archiwalne SSHT: www.wtl.us.edu.pl/ssht. ■

Damian Bednarski



Dr Mariusz Grabiec z Katedry Geomorfologii na Wydziale Nauk o Ziemi UŚ bada zmiany systemów lodowcowych południowego Spitsbergenu

Spitsbergen – „małe” laboratorium

Naukowcy zajmujący się badaniem lodowców, ich form, właściwości fizycznych i chemicznych, a także procesów w nich zachodzących, jeszcze do niedawna stanowili środowisko nieliczne i hermetycznie zamknięte w kilku zaledwie ośrodkach na świecie. Obecnie dziedzina ta cieszy się ogromną popularnością, grono badaczy śledzących zmiany zachodzące w kriosferze znacznie się powiększyło, czego najlepszym dowodem może być Polskie Konsorcjum Polarne, w którego skład wchodzi 18 instytucji naukowych (13 uczelni i 5 instytutów naukowych).



Fot. Dariusz Ignatiuk

↑ Dr Mariusz Grabiec z Katedry Geomorfologii UŚ

W 2013 roku z inicjatywy prof. zw. dr. hab. Jacka Jani na Wydziale Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego powstało Centrum Studiów Polarnych Uniwersytetu Śląskiego (które współtworzą Instytut Geofizyki Polskiej Akademii Nauk i Instytut Oceanologii PAN), w 2014 roku Centrum otrzymało status Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego. Efektem działania tej elitarnej jednostki naukowej są nie tylko liczne realizacje międzynarodowych projektów badawczych, ekspedycje polarne i wiele publikacji w renomowanych czasopismach branżowych, ale także znakomicie wykształcona, młoda kadra naukowa.

W 2017 roku ukazała się obszerna publikacja autorstwa dr. Mariusza Grabca, adiunkta z Katedry Geomorfologii UŚ, zatytułowana *Stan i współczesne zmiany systemów lodowcowych południowego Spitsbergenu w świetle badań metodami radarowymi*. Książka została dofinansowana ze środków projekcyjnych Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego otrzymanych przez Centrum Studiów Polarnych Uniwersytetu Śląskiego.

Arktyka, a w szczególności archipelag Svalbard i jego największa wyspa Spitsbergen, są miejscem na Ziemi niezwykle wrażliwym na zmiany środowiskowe i dlatego stanowią wzorcowy obszar dla procesów, które

zachodzą globalnie. Dlaczego obserwowane na całym świecie zmiany klimatyczne właśnie tam są tak bardzo dynamiczne?

– Związane jest to ze specyfiką tego miejsca – wyjaśnia dr Mariusz Grabiec. – Lodowce są swoistym wskaźnikiem zmian klimatycznych. Na Spitsbergenie możemy obserwować, jak reaguje kriosfera, jak zachowują się lodowce oraz jak odpowiadają na zmiany klimatyczne. O wysokiej dynamice zachodzących zjawisk decyduje kompleks procesów zwanych wzmocnieniem arktycznym. Określając stan i to, co się dzieje w naszym „małym” laboratorium, czyli w południowej części Spitsbergenu, możemy wnioskować, jak będzie się zachowywała w przyszłości nasza planeta. Chcemy nie tylko ujawniać to, co dzieje się obecnie, ale także pokazujemy trendy zmian – to, czego możemy spodziewać się w przyszłości.

Zainteresowanie naukowca lodowcami pojawiło się już podczas studiów.

– Od początku mieliśmy znakomity zespół – wspomina glaciolog. – Wielu kolegów pozostało wiernymi pracy naukowej, dwóch zdobyło już stopień doktora habilitowanego, kilku pracuje w różnych uniwersytetach, część pozostała na naszym wydziale. Zostaliśmy „zainfekowani” chęcią poznawania, dążenia do zgłębiania

różnego typu zagadnień, nie tylko glaciologicznych czy geomorfologicznych, kontynuujemy także swoje pasje i zainteresowania.

Nie bez znaczenia pozostaje także fakt, że promotorem pracy magisterskiej Mariusza Grabca (*Modelowanie bilansu masy Lodowca Werenskiolda*, 1999) był prof. J. Jania.

– Od początku był moim mentorem. To profesor inspirował wiele tematów projektów. Dzięki jego wsparciu wiele się nauczyłem. Wdzięczny jestem, że mogłem terminować u tego naukowca – przyznaje badacz. Po skończeniu studiów młody geograf zatrudnił się w jednej z korporacji, jednak zaledwie dwa miesiące wystarczyły, aby przekonać się, że ważniejsze od wielu innych kwestii jest to, aby tworzyć coś nowego, nie być wyłącznie odtwórczym. Jedyłą więc perspektywą była praca na uczelni, a w konsekwencji rozpoczęcie studiów doktoranckich, w trakcie których dr Mariusz Grabiec mógł zrealizować swoje wielkie marzenie – wyprawę naukową na Spitsbergen – jak się wkrótce okazało – pierwszą z kilkunastu, które później odbył w Arktyce. Ziściło się również kolejne marzenie badacza: w publikacjach naukowych (w prestiżowych czasopismach glaciologicznych) mógł opierać się na własnych wynikach badań. Nie egzotyka arktycznego krajobrazu, nie atrakcje śnieżnych podróży czy specyficzny (ostry i suchy) klimat, ale właśnie możliwość samodzielnego zbierania materiału i dokonywania pomiarów stały się magnesem przyciągającym glaciologa do kolejnych wypraw polarnych. Praca doktorska pt. *Czynniki kształtujące pokrywę śnieżną na lodowcach Spitsbergenu* (2004) była już efektem badań przeprowadzonych w trakcie realizacji projektu KBN, którego młody naukowiec był kierownikiem.

Studia zaprezentowane w książce zostały sfinansowane i przeprowadzone w ramach realizacji projektu Programu Polsko-Norweskiej Współpracy Badawczej „Arctic climate system study of ocean, sea ice and gla-

ciers interactions in Svalbard area” – AWAKE-2” w latach 2013–2016, są one również pokłosiem wielu projektów badawczych (krajowych i międzynarodowych), w których uczestniczył dr Grabiec w latach 2007–2014.

Były to głównie wyprawy wiosenne, ponieważ jest to okres najbardziej wydajny pod względem pozyskiwania materiału do dalszej analizy, jest również znacznie przyjemniejszy, choćby z powodu większej mobilności dzięki skuterom śnieżnym. W lecie można jedynie przemieszczać się łodzią lub pieszo, co uniemożliwia np. dotarcie do miejsc położonych w oddalonych partiach lodowców.

W centrum uwagi autora publikacji pozostaje metoda radarowa, znana z powszechnego stosowania m.in. w archeologii, geofizyce poszukiwawczej, górnictwie, lotnictwie, a nawet w kryminalistyce. Za pomocą georadaru można zlokalizować szczeliny, pęknięcia, uskoki, umożliwia on także badania torfowisk, wód gruntowych, jest niezbędny przy budowie autostrad, lotnisk itp.

– Dziś trudno sobie wyobrazić na przykład geotechnikę bez wykorzystania urządzeń radarowych – przyznaje naukowiec. – Są one powszechnie używane, ale mało kto wie, że wykorzystanie fal elektromagnetycznych w celach badawczych wymyślono po to, aby eksplorować lodowce. Pierwszy aparat, który moglibyśmy nazwać radarem, powstał pod koniec lat 20. ubiegłego wieku i został wykorzystany do badania lodowców w Alpach. Fal radarowych używali również piloci samolotów wojskowych, które operowały w latach 50. XX wieku nad kopułami lodowymi Antarktydy i Arktyki w celu określenia wysokości. Wskazania były jednak niedokładne, ponieważ część promieniowania wnikała w powierzchnię lądolodu, co było powodem serii wypadków lotniczych na Grenlandii, ale to pozwoliło jednocześnie na zrozumienie zjawiska i wykorzystanie w przyszłości tej właściwości do sondowań wnętrza lodowców.

W pierwszej kolejności metodę radarową wykorzystano do określenia grubości mas lodowych Antarktydy, Grenlandii, następnie topografii ich podłoża, dzięki czemu wiemy, że pod kopułą antarktyczną znajdują się obniżenia poniżej poziomu mo-

rza. Później metoda radarowa została zastosowana do szeregu aplikacji glaciologicznych, do badania zawartości wody w lodowcu, struktury wewnętrznej, warstwowania, foliacji, grubości pokrywy śnieżnej, jej struktury i oznaczania szeregu innych parametrów.

Lodowiec jest dla fal radarowych przyjaznym medium. Jedną z najważniejszych zalet stosowania metody radarowej jest jej bezinwazyjność. Badania prowadzone na Spitsbergenie odbywają się na obszarach chronionych. Jakikolwiek naruszenie środowiska bądź ingerencja wymagają wydania pozwolenia gubernatora prowincji Svalbard. Metoda radarowa nie narusza prawa obowiązującego w parku narodowym. Kolejną jej zaletą jest niezwykła wydajność.

– Na Lodowcu Hansa, np. w celu monitoringu grubości pokrywy śnieżnej, który prowadzimy co roku, wykonujemy około 100 km profilu. Operacja ta w sprzyjających warunkach pogodowych zajmuje zaledwie jeden dzień, w gorszych – dwa dni. Pozyskanie tak dużej ilości materiału z wykorzystaniem innej metody geofizycznej jest praktycznie nieosiągalne. Dodatkowo badania te świetnie komponują się z innymi, np. teledetekcyjnymi (pomiaru wykonywane z pokładu satelitów lub samolotów), metoda radarowa służy do sprawdzenia, czy to, co widzimy na obrazach satelitarnych, zostało dobrze zinterpretowane. Metody radarowej nie zamieniłbym na żadną inną – zapewnia glaciolog.

Książka *Stan i współczesne zmiany systemów lodowcowych południowego*

Spitsbergenu w świetle badań metodami radarowymi zawiera zestawienie wyników badań prowadzonych przez dr. Mariusza Grabca we współpracy z zespołem z Katedry Geomorfologii Wydziału Nauk o Ziemi UŚ i Centrum Studiów Polarnych oraz z badaczami ekip międzynarodowych z Norwegii, Stanów Zjednoczonych, Hiszpanii i Rosji. Publikacja – jak zapewnia autor – jest w całości oryginalna, a dane świeże i dotychczas nigdzie nieudostępniane. Jednym z nowatorskich pomysłów jest zaproponowana metoda zestawienia danych radarowych z danymi satelitarnymi w taki sposób, aby znaleźć parametry, które mogą być ze sobą porównywane. Wynikiem na miarę odkrycia geograficznego (dane te opublikowane zostały w artykule w „Earth Surface Processes and Landforms”) jest także potwierdzenie tezy, że być może w niedalekiej przyszłości (miedzy 2055 a 2065 rokiem) na skutek intensywnego wycofywania się lodowców na południowym Spitsbergenie powstanie nowa, odseparowana od lądu, czwarta co do wielkości wyspa archipelagu Svalbard.

Wnioski z przeprowadzanych badań glaciolog prezentował będzie w najbliższym czasie na konferencji w Obergurgl w Austrii, na spotkaniu grupy roboczej Network on Arctic Glaciology przy International Arctic Science Committee (którego Polska jest członkiem, a dr M. Grabiec jest reprezentantem narodowym), a następnie na konferencji w Davos w Szwajcarii. ■

Maria Sztuka



Fot. Mariusz Grabiec

↑ Powrót z Polskiej Stacji Polarnej do Longyearbyen. W tle lodowiec Paulabreen, Spitsbergen (kwiecień 2016)

Dr Barbara Orzeł z Instytutu Nauk o Kulturze i Studiów Interdyscyplinarnych UŚ prowadzi badania dotyczące aplikacji mobilnej jako zjawiska kulturowego

Nowa prędkość kultury

Wynalezienie pralek automatycznych miało nie tylko ułatwić pranie, lecz również dać nam więcej wolnego czasu. Dostępne obecnie aplikacje mobilne przypominają trochę owe pralki. Dzięki nowym technologiom możemy w ciągu kilka minut zrobić zakupy, zamówić obiad, kupić bilety do kina, umówić wizytę u specjalisty i założyć konto w banku. Zyskujemy czas i wolność. Dlaczego wobec tego jeszcze intensywniej pragniemy, aby doba miała co najmniej 25 godzin i dlaczego staliśmy się niewolnikami świecących jasnym światłem zegarków, telefonów i tabletów? To jedno z pytań, na które próbuje odpowiedzieć dr Barbara Orzeł z Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego, autorka książki pt. *Aplikacja mobilna jako zjawisko kulturowe*.

Aplikacje mobilne, z których na co dzień korzystamy, są przede wszystkim skondensowanymi pakietami informacji. Otrzymujemy je w postaci gotowego i na bieżąco aktualizowanego produktu dostępnego zazwyczaj w estetycznej i przystępnej formie. Nie musimy już niczego wyszukiwać na stronach internetowych. Oszczędzamy czas, instalując na naszych urządzeniach gotowe informacyjne „paczki”. Wraz z rozwojem technologii zyskaliśmy programy wspomagające nasze codzienne życie i nadające mu nowe, globalne sensy.

Zróbmy eksperyment i spróbujmy spojrzeć na nasz dzień przez pryzmat korzystania z aplikacji mobilnych. Przykładowy scenariusz dnia mógłby wyglądać następująco: aplikacja monitorująca sen budzi nas o określonej, najlepszej dla naszego zdrowia porze wybraną przez nas melodią dostosowaną oczywiście do aktualnej pogody. Po przebudzeniu dzięki specjalnej aplikacji uruchamiamy ekspres do kawy. Zaczynamy dzień od oceny poziomu stresu, pomiaru nasycenia tlenem i nawodnienia organizmu (wystarczy przyłożyć palec do czujnika), następnie sprawdzamy prognozę



Fot. Małgorzata Kłoskiewicz

↑ Dr Barbara Orzeł z Instytutu Nauk o Kulturze i Studiów Interdyscyplinarnych UŚ

pogody i poziom zanieczyszczenia powietrza. Przeglądamy powiadomienia, które otrzymaliśmy z portali społecznościowych oraz serwisy informacyjne i konta pocztowe, aby być „na bieżąco”. To symptom FOMO (ang. *fear of missing out*), jak wyjaśnia dr Barbara Orzeł, oznaczający paraliżujący strach przed tym, że ominiemy ważną informację zarówno ze świata, jak również z życia naszych znajomych.

Przeglądamy kalendarz, by przypomnieć sobie, co mamy na dziś zaplanowane. Myjemy zęby, korzystając z aplikacji liczącej czas i dodatkowo instruującej nas o kolejności wykonania właściwych ruchów szczo-

teczką. Na śniadanie przygotowujemy soczystą marchewkę gotowaną *sous-vide* zgodnie z najnowszym przepisem autorstwa znanej blogerki kulinarnej opublikowanym 3 minuty wcześniej w aplikacji promującej kuchnię molekularną. Kompletujemy części garderoby, kierując się zdjęciem modowej ikony udostępnionym w aplikacji służącej do tworzenia wizualnych zakładki. Następnie dostajemy powiadomienie, że powinniśmy już wyjść z domu, by zdążyć na autobus, co więcej, możemy dowiedzieć się, jak wygląda kierowca, gdzie aktualnie znajduje się nasz ulubiony środek transportu i czy przypadkiem nie przyjedzie 30 sekund wcześniej

niż zwykle. W niedalekiej przyszłości będziemy mogli sprawdzić, czy na pewno wyłączyliśmy gaz, żelazko i czy zamknęliśmy drzwi wyjściowe.

O obiad oczywiście nie musimy się martwić, skorzystamy bowiem z aplikacji do zamawiania jedzenia online, decydując się na kuchnię azjatycką. Kupimy prezent, nową parę butów, kota, zapłacimy rachunki. Podzielimy się wrażeniami z przebiegu dnia ze znajomymi i dowiemy się, gdzie na świecie obecnie odczuwalne jest trzęsienie ziemi. Na koniec sprawdzimy, jak dużo czasu zajmie nam powrotna podróż do domu i w którym miejscu stać będziemy w korku. Przeczytamy fragment e-booka, posłuchamy muzyki dostosowanej do naszego nastroju, dowiemy się w końcu, ile kroków wykonaliśmy tego dnia oraz ile powinniśmy jeszcze wykonać, aby nasz organizm został wystarczająco nasycony tlenem, co ponownie sprawdzimy przed snem. Jeszcze tylko spersonalizowana „Dobranocka” i można spokojnie układać się do snu – oczywiście monitorowanego.

– Każdy z nas może wykonać takie ćwiczenie i sprawdzić, jak wygląda jego dzień z perspektywy używanych aplikacji mobilnych – mówi dr Barbara Orzeł. W swoich badaniach, przyglądając się fenomenowi mobilnych technologii, posłużyła się m.in. pojęciem syndromu „stacji pogodowej”.

– Jest to zazwyczaj jedna z pierwszych informacji, którą dostrzegamy na ekranie naszych inteligentnych urządzeń. Często od pogody zależy rozkład codziennych aktywności. Nie wystarczy spojrzeć przez okno, łatwiej jest skorzystać z aplikacji – dodaje badaczka.

Plan dnia układany z wykorzystaniem mobilnych technologii pokazuje znakomicie, że aplikacje te, wspomagając naszą codzienność, tak naprawdę ją modelują. Sposób, w jaki zostały zaprojektowane, ma kapitalny wpływ na przemiany dokonujące się w świadomości członków wielu społeczeństw.

– Oferują przede wszystkim łatwy dostęp do wszelkich dóbr materialnych i niematerialnych, znoszą ograniczenia czasoprzestrzenne, są gotowymi poradnikami, pozwalają się odnaleźć w każdej sytuacji i wreszcie to, co *codzienne*, zwyczajne czynią

niecodziennym, wyjątkowym – wyjaśnia dr Barbara Orzeł.

Przyzwyczajają nas w konsekwencji, poprzez powtarzalne czynności, do takiego sposobu postrzegania rzeczywistości – także tej pozawirtualnej. Zmienia się przede wszystkim nasze postrzeganie czasu.

– Rozwiązania stosowane w aplikacjach mobilnych pozwalają nam „zabijać czas”: w poczekalni u lekarza, na lotnisku, w autobusie czy w urzędach, a zatem w *nie-miejscach* (termin, którego autorem jest antropolog Marc Augé). Chociaż siedzimy w autobusie czy w poczekalni, korzystając z nowoczesnych technologii, jesteśmy jednocześnie jakby poza miejscem i czasem. Wszędzie i nigdzie – wyjaśnia kulturoznawca. Czekać na (rzeczywistą) wizytę u stomatologa, możemy w tak zwanym międzyczasie „odwiedzić” kilka sklepów internetowych, zlecić przelew w banku, zobaczyć wystawę w muzeum, skonsultować się z innym specjalistą i wreszcie włączyć pranie w naszym inteligentnym domu. Wykonujemy tym samym szereg czynności jednocześnie, aby zaoszczędzić niepoliczalne ilości czasu. W tym sensie aplikacje mobilne rzeczywiście pozwalają szybciej zorganizować naszą codzienność.

Dr Barbara Orzeł sformułowała jeszcze dalej idący wniosek, zgodnie z którym produkty te stają się pewnego rodzaju „organami ustawodawczymi”. To one zaczynają kreować naszą codzienność, pozwalając – paradoksalnie – w sposób ściśle kontrolowany tworzyć pozory indywidualizmu. Jeśli kilkanaście milionów użytkowników Snapchata opublikowało zdjęcia swoich niepowtarzalnych twarzy z zastosowanym filtrem o nazwie „piesek”, czy będzie to przejaw ich równie indywidualnej tożsamości, czy raczej „mody na indywidualizm”?

– Tkamy codzienność z wybranych przez nas aplikacji. W tej chwili każda potrzeba informacyjną zaspokaja produkt mobilny. Nawet najbardziej z pozoru bezużyteczne aplikacje mogą znaleźć swoich odbiorców. Potrzeby można przecieżyć generować dzięki nowym technologiom, o czym doskonale wiedział Steve Jobs – mówi badaczka.

Jak dodaje, mobilne technologie wpływają ponadto na przyspieszenie decyzji konsumenckich. Użytkownicy

cy wiedzą, że dostęp do wybranego przez nich produktu ma równocześnie pewna bliżej nieokreślona liczba osób, które również są nim zainteresowane, dlatego często kluczowe znaczenie ma refleks. Nie wystarczy „wrzucić” wybrany przedmiot do wirtualnego koszyka, dodanie go nie oznacza bowiem rezerwacji, dlatego liczy się błyskawiczna decyzja i szybki zakup. Co więcej, raz obejrany produkt wyświetla się potem wielokrotnie, także podczas przeglądania innych stron – zjawisko to znane jest pod nazwą remarketingu dynamicznego. Paradoks nowych technologii polega zatem na tym, że zyskujemy czas, ponieważ nie musimy fizycznie docierać do wielu miejsc, mamy dostęp do bogatej oferty w jednej chwili, ale tracimy jednocześnie czas potrzebny na podjęcie przemyślanej, rozsądnej decyzji konsumenckiej.

– Zasadnicze pytanie, które mnie nurtuje, brzmi zatem: czy dzięki mobilnym technologiom stajemy się bardziej wolni, czy może raczej tracimy naszą wolność? Jaki rodzaj czasu zyskujemy, a co tracimy? Wydaje się, że im więcej otrzymujemy narzędzi, które mają „generować” dodatkowy czas, tym mamy go... mniej. Dlaczego tak jest? Opublikowano wiele artykułów naukowych, w których autorzy wykazują, że zmienia się nasze... „poczucie czasu” – mówi kulturoznawca. Oczekujemy zatem, że wszystko musi dziać się szybko. Nie lubimy kółek kręcących się na ekranach, symbolizujących trwające procesy. Musimy być piękni już, od razu szczupli i natychmiast popularni. Wszystko zaczyna przypominać gonitwę. A przy tym, paradoksalnie, zwiększa się również kontrola naszych zachowań, nie mówiąc o rosnącej liczbie osób uzależnionych od ekranów swoich smartfonów. Aplikacji mobilnych z pewnością będzie przybywać, a stałego wzrostu „prędkości” nie da się powstrzymać. Receptą, jak przekonuje dr Barbara Orzeł, może okazać się próba nauki racjonalnego korzystania z dobrodziejstw nowych technologii. Takie rozwiązania wymagają jednak głębokiego poznania zmian zachodzących w kulturze i skutecznie postawionej diagnozy. ■

Małgorzata Kłoskiewicz

Rozmowa z dr. Karolem Pyką, kompozytorem, dyrygentem, absolwentem Uniwersytetu Śląskiego, a obecnie pracownikiem Zakładu Muzyki Rozrywkowej Instytutu Muzyki na Wydziale Artystycznym UŚ

Moje dwa domy



Fot. Katarzyna Gubała

↑ Dr Karol Pyka z Zakładu Muzyki Rozrywkowej UŚ

■ W czerwcu 2017 roku odbył się koncert z okazji święta Uniwersytetu Śląskiego. Goście zgromadzeni w sali koncertowej Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach usłyszeli utwór skomponowany przez Pana i pod Pana dyrygenturą.

– To dla mnie ogromne wyróżnienie, że mogłem brać udział w tym wydarzeniu, wykonując wspólnie z zaproszonymi solistami, którymi byli Roksana Wardenga i Kamil Zdebel, Akademicką Orkiestrą Symfoniczną oraz chórem „Harmonia” własną kompozycję pt. *Cantico delle creature* w tak wyjątkowym miejscu, jakim jest sala koncertowa Akademii Muzycznej w Katowicach. Jest to kompozycja napisana do słów *Pieśni słonecznej św. Franciszka z Asyżu*, w której wykorzystałem ceramiczne instrumentarium współbrzmiące z orkiestrą symfoniczną. Ma to związek z treścią pieśni. Stanowi ona hymn pochwalny ku czci Boga, Stwórcy wszelkiego stworzenia, w tym żywołów. Instrumenty gliniane są wytwarzane przy udziale wszystkich czterech żywiołów, a ponadto można je utożsamić z samą naturą. Jednym z najistotniejszych elemen-

tów kompozycji jest kwartet okarynowy, który wykonuje temat poświęcony żywiołowi ziemi. Utwór ten to jedna z części tryptyku, nad którym obecnie pracuję, a który będzie stanowił muzyczną adaptację tekstów świętego Franciszka z Asyżu. Prócz pieśni *Cantico delle creature* miało miejsce wykonanie wiązanki tradycyjnych pieśni ziemi cieszyńskiej pt. *Suita cieszyńska* we własnym opracowaniu. Jest to dla mnie bardzo ważny utwór ze względu na znaczenie dla mnie regionu cieszyńskiego, który – można powiedzieć – stanowi mój drugi dom. Dyrygowanie tak znakomitym zespołem w tak inspirującym miejscu to wielkie przeżycie, które z pewnością zostanie w mojej pamięci.

■ Jest Pan absolwentem Uniwersytetu Śląskiego, ale i Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego w Katowicach. Jak wyglądała Pana droga kształcenia?

– Już w młodym wieku zainteresowałem się muzyką. Prócz nauki gry na fortepianie próbowałem pisać pierwsze własne kompozycje. Naukę gry rozpocząłem, gdy miałem siedem lat. Kontynuowałem naukę w ognisku muzycznym. Ukończy-

łem także Prywatną Szkołę Muzyki Rozrywkowej „Nice Noise” w Katowicach, gdzie poszerzyłem swoje zainteresowania, zapoznałem się z muzyką jazzową, uczyłem się również improwizacji oraz pobierałem lekcje kompozycji. Właśnie w tej szkole dowiedziałem się o kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej w Cieszynie, a po zapoznaniu się z ofertą edukacyjną zdecydowałem się tam udać na studia. Równoległe, będąc na III roku, rozpocząłem studia na kierunku kompozycja i aranżacja w Instytucie Jazzu Akademii Muzycznej w Katowicach. Czas studiów był dla mnie bardzo owocny – grałem w wielu zespołach studenckich, występowałem z Chórem Uniwersytetu Śląskiego „Harmonia”, rozpoczęła się też moja droga jako aranżera. W Cieszynie także zapoznałem się z tajnikami sztuki dyrygenckiej – dziedzina ta bardzo mnie zaabsorbowała. Jest to oprócz kompozycji moja główna droga artystyczna. W dyscyplinie tej uzyskałem stopień doktora sztuk muzycznych na Wydziale Dyrygentury, Jazzu i Edukacji Muzycznej Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy.

■ **Jest Pan pracownikiem Zakładu Muzyki Rozrywkowej UŚ, od 2012 roku dyrygentem Cieszyńskiej Orkiestry Dętej Uniwersytetu Śląskiego. W jakich kierunkach młodzi ludzie mogą się kształcić w Instytucie Muzyki na Wydziale Artystycznym UŚ w Cieszynie?**

– Obecnie w Instytucie Muzyki można się kształcić na kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej. Prócz tego Instytut prowadzi specjalność dźwięk w grach na kierunku projektowanie gier i przestrzeni wirtualnej. W tym roku uzyskano także zgodę Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na prowadzenie kierunku muzyka w multimediami, na którym prowadzone będą dwie specjalności: kompozycja muzyczna w sztukach audiowizualnych oraz dźwięk w grach. W Instytucie Muzyki można kształcić się w wielu specjalnościach – związanych z terapią muzyczną i rytmiką, prowadzeniem zespołów muzycznych czy wykonawstwem muzyki popularnej. Każdy student odnajdzie coś dla siebie i poszerzy swoje horyzonty w wybranych kierunkach. Pod godłem Instytutu Muzyki działa także wiele zespołów muzycznych, które koncertują z powodzeniem zarówno w kraju, jak i za granicą, zdobywając liczne nagrody w festiwalach muzycznych. Jednym z nich jest Cieszyńska Orkiestra Dęta Uniwersytetu Śląskiego, która działa od 1987 roku. Obecnie trwa jej 30. sezon artystyczny, dlatego planujemy wspólnie z władzami Instytutu zorganizować koncert jubileuszowy na wiosnę 2018 roku. W Instytucie

Muzyki organizowane są ponadto liczne koncerty okolicznościowe, które wzbogacają życie artystyczne środowiska. Studenci Instytutu Muzyki Wydziału Artystycznego odnoszą liczne indywidualne sukcesy. Dodatkowo kampus uniwersytecki w Cieszynie, a także samo miasto to urokliwe miejsca, które sprzyjają klimatowi studiowania i zdobywania wiedzy.

■ **Dzieli Pan swój zawodowy czas między Cieszyn a Katowice. Jak wygląda muzyczne życie w tych dwóch miastach?**

– Każde z tych miast jest bogate w życie kulturalne, z każdym z nich związana jest także spora liczba wydarzeń muzycznych oraz ciekawych miejsc tętniących sztuką. Z Katowicami z pewnością można utożsamić piękny obiekt Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia czy też Filharmonii Śląskiej im. Henryka Mikołaja Góreckiego, które oferują bogaty repertuar koncertowy zarówno z zakresu muzyki klasycznej, jak i jazzowej oraz popularnej. Miłośnicy muzyki uczęszczają też na koncerty organizowane w Sali Koncertowej Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego. Katowice to także miasto wielu festiwali muzycznych, m.in. Silesian Jazz Festival, Festiwal Ars Cameralis, festiwal Tauron Nowa Muzyka czy od kilku lat obecny w tym mieście Off Festival. Należy w tym miejscu wspomnieć o imprezach odbywających się w hali Spodek, np. o Rawa Blues Festival. Z Katowicami związany jest również Międzynarodo-

wy Konkurs Dyrygentów im. Grzegorza Fitelberga oraz Targi Muzyki Świata WOMEX. Liczne koncerty muzyki, nie tylko sakralnej, odbywają się w kościołach miejskich, m.in. w kościele Mariackim. Warto zwrócić uwagę na repertuar klubów muzycznych, takich jak Jazz Club Hipnoza czy Katofonia. Cieszyn to także miasto z pokaźną liczbą wydarzeń kulturalnych, w tym muzycznych. Takie instytucje, jak Teatr im. Adama Mickiewicza czy COK Dom Narodowy, oferują melomanom wiele koncertów w różnorodnej stylistyce. Oczywiście Wydział Artystyczny i Instytut Muzyki UŚ mają swój wkład w życie kulturalne środowiska. Liczne koncerty organizowane przez nasz Instytut odbywają się nie tylko na uczelni, lecz również w przestrzeni miejskiej. Trzeba tutaj wymienić Międzynarodowy Festiwal Muzyki im. Józefa Świdra, Przegląd Twórczości Studentów A Rt+ czy Międzynarodowy Studencki Festiwal Folklorystyczny. Takie festiwale, jak Festiwal Muzyki Wokalnej „Viva il Canto” czy Cieszyński Festiwal Jazzowy, wpisały się na stałe w mapę kulturalną regionu. Jak można zauważyć, każdy znajdzie coś dla siebie w ofercie koncertowej placówek kulturalnych tych śląskich miast. Uniwersytet Śląski i jego wydział w Cieszynie aktywnie uczestniczą w tworzeniu przestrzeni dla muzyki w środowisku.

■ **Bardzo dziękuję za rozmowę.**

*Rozmawiała
Katarzyna Gubała*

Stopnie i tytuły naukowe

Doktoraty:

Dr Paweł Paszek	Wydział Filologiczny
Dr Maria Trela	Wydział Filologiczny
Dr Katarzyna Niesporek	Wydział Filologiczny
Dr Łukasz Baka	Wydział Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego

Dr hab. Violetta Rodek
Dr hab. Agata Burian
Dr hab. Sławomir Sitek
Dr hab. Beata Smieja-Król
Dr hab. Witold Kurowski

Wydział Pedagogiki i Psychologii
Wydział Biologii i Ochrony Środowiska
Wydział Nauk o Ziemi
Wydział Nauk o Ziemi
Wydział Prawa i Administracji

Habilitacje:

Dr hab. Magdalena Bartłomiejczyk	Wydział Filologiczny
Dr hab. Tomasz Kaliściak	Wydział Filologiczny
Dr hab. Katarzyna Węsierska	Wydział Filologiczny

Profesury:

Prof. dr hab. Piotr Ślęzak	Wydział Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego
Prof. dr hab. Danuta Stróż	Wydział Informatyki i Nauki o Materiałach
Prof. dr hab. Alina Szczurek-Boruta	Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji

Od 27 do 29 września na Uniwersytecie Śląskim odbywało się seminarium pt. „Obrazowanie materii miękkiej – mikroskopia konfokalna”

Możliwości badawcze najnowszego mikroskopu konfokalnego

Seminarium skierowane było do naukowców chcących poszerzyć wiedzę w zakresie uzyskiwania i interpretacji obrazów mikroskopowych otrzymanych m.in. przy użyciu mikroskopu ZEISS LSM 880 z Airyscan FAST. W programie spotkania znalazły się wykłady oraz warsztaty mikroskopowe. Organizatorami wydarzenia byli: Wydział Biologii i Ochrony Środowiska UŚ, Instytut Chemii UŚ oraz firma Carl Zeiss Sp. z o.o.

Cechą wszystkich mikroskopów jest możliwość oglądania materii w sposób pozwalający na obserwację szczegółów jej budowy, niewidocznych gołym okiem. Rozwój mikroskopii doprowadził do powstania wielu odmian metod obrazowania wykorzystujących różne urządzenia do generowania obrazu dającego się interpretować przez ludzkie oko. Mikroskopy wykorzystujące światło widzialne do generowania obrazów przez wiele dziesięcioleci miały rozdzielczość ograniczoną długością fali światła i niedoskonałościami konstrukcyjnymi. Poprawa rozdzielczości dotyczyła głównie poprawy jakości elementów optycznych. Przełom nastąpił w momencie skonstruowania pierwszego mikroskopu konfokalnego, w którym obraz generowany jest z jednej płaszczyzny fokalnej. Różnica względem klasycznego mikroskopu świetlnego dotyczy również metody oświetlenia preparatu. Wiązka światła w mikroskopie konfokalnym, najczęściej pochodząca z laserów o różnej długości fali, jest skupiona i skanuje próbkę. Laserowe mikroskopy konfokalne są obecnie najczęściej wykorzystywane w badaniach biologicznych, włączając w to medycynę i farmację. Warunkiem uzyskania obrazu konfokalnego jest fluorescencja interesujących nas szczegółów struktury. Możliwe jest obrazowanie różnych elementów materii, włącznie z żywymi komórkami czy bakteriami, charakteryzowanie dynamiki procesów np. oddziaływania substancji aktywnych czy też tworzenie obrazów trójwymiarowych struktur.

Mikroskopia konfokalna jest domeną Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska UŚ. Znajduje się tam między innymi skanujący laserowy mikroskop konfokalny FluoView FV1000 wyposażony w dodatkowe obiektywy długoogniskowe, które pozwalają na przyżyciowe obserwacje obiektów. Jest to mikroskop odwrócony, wyposażony w trzy lasery, które emitują światło w różnych zakresach widma. Laser diodowy pozwalający na obserwację obiektów w świetle UV oraz dwa lasery gazowe: argonowy, umożliwiający obserwacje w świetle niebieskim, a także helowo-neonowy do obserwacji w świetle zielonym.

Zakres badań prowadzonych na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska z zastosowaniem mikroskopu konfokalnego jest bardzo szeroki. Badane są zarówno obiekty bardzo małe, np. bakterie czy chromosomy, jak i większe, np. merystemy, aż



Fot. Materiały prasowe firmy Zeiss

↑ Mikroskop ZEISS LSM 880 z Airyscan FAST

po całe organy, np. liście czy korzenie. Mikroskop konfokalny znajduje zastosowanie w badaniach cytologicznych, cytogenetycznych, histologicznych i histochemicznych. Najczęściej wykorzystywaną metodą w mikroskopii konfokalnej jest immunochemiczne barwienie materiału z zastosowaniem przeciwciał znakowanych fluorochromami. Wykorzystuje się ją do badań składników ścian komórkowych, cytoszkieletu oraz białek struktury. Coraz bardziej popularne w ostatnim czasie są linie transgeniczne roślin z zastosowaniem markerów genetycznych w postaci białek fluorescencyjnych, takich jak białko zielonej fluorescencji, GFP. Dzięki wysokiej rozdzielczości obrazu mikroskopia konfokalna jest odpowiednia do określania lokalizacji danych sekwencji DNA w materiale genetycznym (metoda FISH).

Nasza uczelnia współpracuje z wiodącymi producentami mikroskopów, jak między innymi Zeiss Polska. W ramach współpracy Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska oraz Instytutu Chemii z Zeiss Polska zorganizowano trzydniowe seminarium zatytułowane „Obrazowanie materii miękkiej – mikroskopia konfokalna”. Miało ono na celu prezentację możliwości badawczych najnowszego mikroskopu konfokalnego LSM 880 z Airyscan FAST, który został udostępniony wszystkim zainteresowanym do pracy z własnymi preparatami.

W części naukowej seminarium wygłoszone zostały cztery wykłady. Dr Sebastian Gliem przedstawił najnowsze osiągnięcia techniczne dotyczące mikroskopów konfokalnych. Joerg Lindenau mówił o możliwościach wykorzystania mikroskopii elektronowej do generowania obrazów trójwymiarowych struktur biologicznych i obrazowania szczegółów struktury niewidocznych na obrazach z mikroskopów konfokalnych. Dr Tytus Bernaś zaprezentował stadium przypadku dotyczące obrazowania konfokalnego procesów dynamicznych zachodzących w komórkach. Dr hab. inż. Dominik Spinczyk zarysował problemy i metody ich rozwiązania w aspekcie przetwarzania dużej ilości danych pochodzących z nowoczesnych mikroskopów zarówno optycznych, jak i elektro-
nowych. ■

Marcin Libera
Aleksandra Rypień

16 i 17 października na Uniwersytecie Śląskim (w Cieszynie i w Katowicach) odbywała się IX międzynarodowa konferencja naukowa pt. „Teoretyczne i praktyczne aspekty nauczania na odległość” (DLCC 2017)

Innowacyjne narzędzia w edukacji

Tegoroczna konferencja przebiegała pod hasłem: „Efektywne rozwijanie umiejętności nauczycieli w obszarze ICT i e-learningu oraz publikacji rozpowszechniających wyniki projektu”. Podczas konferencji dokonano podsumowania wyników czteroletniego projektu IRNet realizowanego w ramach 7. Programu Ramowego i finansowanego przez Komisję Europejską oraz Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego Polski. W wydarzeniu udział wzięło ponad 50 naukowców z Polski i z zagranicy, w tym uczestnicy i eksperci projektu IRNet.

Organizatorem konferencji był Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego.

Tematyka konferencji była poświęcona skutecznemu rozwojowi umiejętności nauczycieli w zakresie ICT i e-learningu, metodologii e-learningu (wdrażaniu i ewaluacji), europejskim i krajowym standardom jakości e-learningu, metodologii MOOC (projektowaniu, prowadzeniu, wdrażaniu i ocenie), współczesnym trendom w edukacji światowej (globalizacji, cyfryzacji, internacjonalizacji, mobilności), narzędziom ICT i ich efektywnemu wykorzystaniu w edukacji, teoretycznym i metodycznym aspektem uczenia się na odległość, e-learningowi w nauczaniu przez całe życie, e-learningowi w rozwijaniu kompetencji kluczowych i „miękkich”, e-środowisku i cyberprzestrzeni oraz m-learningowi i inteligentnym technologiom w edukacji.

Podczas konferencji dokonano podsumowania wyników czterolet-

niego projektu IRNet (*International research network for study and development of new tools and methods for advanced pedagogical science in the field of ICT instruments, e-learning and intercultural competences*) realizowanego w ramach 7. Programu Ramowego i finansowanego przez Komisję Europejską oraz Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego Polski. Koordynatorem międzynarodowego konsorcjum złożonego z 10 instytucji z 9 krajów jest dr hab. Eugenia Smyrnova-Trybulska z WEiNoE UŚ.

Konferencja składała się z wielu sesji plenarnych, tematycznych i sesji dla nauczycieli oraz warsztatów i ćwiczeń interaktywnych. Pierwszego dnia podczas sesji plenarnej wykłady na temat podstaw teoretyczno-metodologicznych unijnego projektu IRNet wygłosili m.in. prof. Antonio Dos Reis (Portugalia), prof. Natalia Morze (Uniwersytet Borysa Grinchenki w Kijowie, Ukraina), prof. Olga Jakovleva (Rosyjski Państwowy Pedagogiczny Uniwersytet w Sankt Petersburgu, Rosja) oraz dr hab. Eugenia Smyrnova-Trybulska (UŚ). Następnie prof. Filipe Carrera (Uniwersytet w Lizbonie, Portugalia) podzielił się własnym wieloletnim doświadczeniem przygotowania i wykorzystania wideo w szkoleniu i przygotowaniu nauczycieli akademickich w trybie

tradycyjnym i online w Portugalii, Ekwadorze i innych krajach. Kolejnym wykładowcą był prof. Piet Kommers (Uniwersytet Twente, Holandia), znany uczyony w dziedzinie mediów społecznościowych, technologii internetowych, e-learningu, redaktor naczelny oraz członek redakcyjnych kilku międzynarodowych czasopism naukowych. Na koniec wypowiedzieli się naukowcy z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie – prof. dr hab. inż. Jan Kusiak i dr Beata Tworzewska-Pozłutko, którzy mówili o swoich doświadczeniach w zakresie szkolenia online nauczycieli akademickich na AGH przez centrum e-learningowe.

Na sesji plenarnej w drugim dniu konferencji wystąpili prof. Natalia Morze, prof. Elspeth McKay i dr Allaa Barefah (Uniwersytet w Melbourne, Australia), prof. Iryna Sekret (Uniwersytet Abant Izzet Baysal, Turcja) oraz dr hab. Eugenia Smyrnova-Trybulska.

Ważnym wydarzeniem konferencji była debata w formie okrągłego stołu prowadzona przez Eugenię Smyrnovą-Trybulską oraz dr Magdalenę Roszak z Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu z udziałem naukowców i ekspertów z różnych krajów.

Więcej informacji na temat konferencji można znaleźć na stronie: www.dlcc.us.edu.pl. ■

Eugenia Smyrnova-Trybulska



↑ Uczestnicy konferencji DLCCV2017 oraz projektu unijnego IRNet



Projekt otrzymał finansowanie z Siódmego Programu Ramowego Unii Europejskiej w zakresie badań, rozwoju technologicznego oraz demonstracji na podstawie umowy w sprawie przyznania grantu nr PIRSES-GA-2013-612536 oraz ze środków finansowych na naukę w latach 2014–2017 przyznanych na realizację projektu międzynarodowego współfinansowanego.



Od 27 do 29 września na Wydziale Filologicznym w Sosnowcu odbywała się XX międzynarodowa konferencja naukowa pt. „Rusycystyka i współczesność” („Rusistika i sovremennost”)

Współczesne badania rusycystyczne

Przed dwudziestu laty rusycyści z uniwersytetów w Petersburgu, Odesie, Rydze i Rzeszowie dali początek tradycji, która odgrywa olbrzymią rolę w rozwoju badań nad językiem rosyjskim i kulturą Rosji oraz krajów byłego ZSRR. Zorganizowana wówczas konferencja stała się początkiem cyklu, który doczekał się bardzo szybkiego rozwoju. Każdego roku przyciąga setki rusycystów z całego świata, pozwala na wymianę doświadczeń i spostrzeżeń, wskazuje aktualne tendencje i inspirowane kolejne projekty naukowe i badawcze. W tym roku XX jubileuszowa konferencja „Rusistika i sovremennost” gościła w murach naszego Uniwersytetu.

Organizatorem tegorocznej edycji konferencji był Instytut Filologii Wschodniosłowiańskiej Uniwersytetu Śląskiego. Komitetowi naukowemu przewodziła dyrektor Instytutu dr hab. prof. UŚ Jolanta Lubocha-Kruglik, wraz z prof. Iriną Łysakową z petersburskiego Uniwersytetu Pedagogicznego im. A. Hercena. O wyjątkowym znaczeniu konferencji świadczy fakt, że w jej komitecie znaleźli się naukowcy, którzy zajmują szczególne pozycje w polskiej i międzynarodowej rusycystyce – wśród nich należy wymienić reprezentujących Uniwersytet Śląski: profesorów Piotra Fasta, Henryka Fontańskiego, Oksanę Małyś, a także gości z innych uczelni: Kadiszę Nurgali z Euroazjatyckiego Narodowego Uniwersytetu w Astanie, prof. Emmę Archangielską z Bałtyckiej Międzynarodowej Akademii w Rydze, dr Małgorzatę Dziedzic z Uniwersytetu Rzeszowskiego czy prof. Jewgenija Stiepanowa z Uniwersytetu Odeskiego. Komitetowi organizacyjnemu przewodziły zastępczyni dyrektor IFW UŚ – dr Lidia Mięśowska oraz dr Ewa Kapela.

Wszystkie konferencje z cyklu „Rusistika i sovremennost” odbywają się pod egidą Międzynarodowego Stowarzyszenia Wykładowców Języka Rosyjskiego i Literatury (МАПРЯЛ).



Fot. Anna Tyka

Uroczyste otwarcie XX międzynarodowej konferencji naukowej pt. „Rusycystyka i współczesność” na Wydziale Filologicznym w Sosnowcu

Ta prestiżowa organizacja od 50 lat zrzesza filologów rusycystów z całego świata, dba o rozpowszechnianie wiedzy i współorganizuje wydarzenia umożliwiające podniesienie poziomu kształcenia. XX jubileuszowa edycja otrzymała również wsparcie funduszu *Russkij mir*, Polskiego Towarzystwa Rusycystycznego i Stowarzyszenia Współpracy Polska – Wschód, które od niedawna jest partnerem strategicznym Instytutu.

Podczas uroczystego otwarcia konferencji prof. Jolanta Lubocha-Kruglik została uhonorowana złotym medalem Uniwersytetu w Astanie. W czasie sesji plenarnej przedstawiciele Komitetu Naukowego wygłosili także wykłady, które stały się idealnym wprowadzeniem do pracy w mniejszych zespołach. Ich charakter podkreślił interdyscyplinarność konferencji – oprócz zagadnień metodyki nauczania języka rosyjskiego goście mogli zapoznać się również z prawnymi aspektami wykorzystywania języka rosyjskiego w krajach należących wcześniej do ZSRR, zagadnieniami analogii językowej czy refleksją na temat wątku miłosnego w *Mistrzu i Małgorzacie* Michaiła Bułhakowa. Ważnym punktem konferencji stała się jednak praca w sekcjach. Dzięki internetowi uczestnicy mogli wygłaszać swoje referaty i brać udział w dyskusjach niemal z każdego miejsca na świecie, wielu z nich postanowiło jednak odwiedzić budynek

Wydziału Filologicznego w Sosnowcu. Wśród uczestników konferencji znaleźli się filolodzy m.in. z Rosji, Ukrainy, Białorusi, Kazachstanu, Niemiec, Czech, Gruzji, Stanów Zjednoczonych, Indonezji oraz wielu polskich uniwersytetów.

Pierwszego dnia konferencji w dwóch blokach obradowało 8 sekcji. Każda z nich skupiała się na innym zagadnieniu. Część grup zajmowała się problemami lingwistyki i translatoologii, w innych uczestnicy zastanawiali się nad kwestiami życia literackiego, wykorzystania nowych technologii w procesie nauki języka rosyjskiego, komunikacji międzykulturowej czy roli tradycji w kształtowaniu współczesnego odbioru języka i kultury.

Następnego dnia znów skupiono się na pracy w sekcjach. Przygotowano 9 paneli, w których znaczną rolę odegrały dyskusje i analizy przygotowanych referatów. Podobnie jak dzień wcześniej wykorzystano możliwości, które dają nam współczesne środki komunikacji – dzięki nim możliwe było połączenie się z rusycystami, którzy nie mogli w tym dniu osobiście stawić się w murach Uniwersytetu Śląskiego.

Trzeci dzień konferencji był poświęcony integracji. Uczestnicy udali się na wycieczkę do Krakowa. Podczas intensywnego zwiedzania miasta wraz z przewodnikiem mogli poznać historię i atrakcje dawnej stolicy Polski. ■

Paweł Łaniewski

Panu

prof. zw. dr. hab. Januszowi Janeczkowi

rektorowi Uniwersytetu Śląskiego w latach 2002–2008,
kierownikowi Katedry Geochemii, Mineralogii i Petrografii

wyrazy współczucia i żalu po stracie

Teściowej

składają, łącząc się w bólu i smutku,

**Rektor oraz społeczność akademicka
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach**

Z wielkim bólem i smutkiem informujemy,
że zmarł

**śp.
mgr Jan Walecko**

pierwszy i długoletni kwestor Uniwersytetu Śląskiego.

W naszej pamięci pozostanie jako ceniony
pracownik uniwersytetu,
cieszący się powszechnym szacunkiem,
służący pomocą i dobrą radą,
oddany ludziom i sprawom uczelni.
Cześć Jego Pamięci.

**Rodzinie i Najbliższym
oraz Przyjaciołom Zmarłego**
wyrazy współczucia i żalu składają,
łącząc się z nimi w bólu i cierpieniu,
**Rektor oraz społeczność akademicka
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach**

Z wielkim żalem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

**śp.
prof. zw. dr. hab. Walerego Pisarka**

doktora *honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego,
wybitnego i cenionego językoznawcy,
autora licznych publikacji
z zakresu socjolingwistyki i komunikologii,
twórcy wielu poczytnych słowników
i podręczników akademickich,
krzewiciela poprawnej i pięknej polszczyzny.

Niezwykle zalety Profesora
oraz Jego rola w rozwoju polskiego językoznawstwa,
a także Jego osobiste i naukowe związki ze śląską ziemią
zaowocowały przyznaniem Mu zaszczytnego tytułu
doktora *honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego.

Odszedł od nas Człowiek
niezwykłej kultury osobistej i językowej,
honorowy przewodniczący Rady Języka Polskiego,
wybitny uczony i wielki popularyzator nauki
cieszący się powszechnym autorytetem i uznaniem.

Cześć Jego Pamięci.

**Rodzinie i Najbliższym oraz Przyjaciołom
i Współpracownikom Zmarłego,**
wyrazy ubolewania i współczucia składają,
łącząc się z nimi w bólu i smutku,
**Dyrekcja i Pracownicy
Instytutu Języka Polskiego imienia Ireny Bajerowej
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach**

Z wielkim żalem i smutkiem
oraz w poczuciu niepowetowanej straty dla świata nauki
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

**śp.
prof. zw. dr. hab. Walerego Pisarka**

doktora *honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego,
wybitnego polskiego językoznawcy i prasoznawcy,
specjalisty w dziedzinie komunikowania masowego
i socjolingwistyki,
autora dzieł o nieprzemijającym znaczeniu.

Odszedł od nas Człowiek niezwykłej kultury osobistej
i wybitny uczony,
cieszący się powszechnym autorytetem i uznaniem.

W naszej pamięci pozostanie na zawsze
jako Przyjaciel Uniwersytetu Śląskiego,
Człowiek wielkiego serca i umysłu,
mądry, prawy i szlachetny.

Cześć Jego Pamięci.

**Rodzinie i Najbliższym oraz Przyjaciołom
i Współpracownikom Zmarłego,**
wyrazy ubolewania i współczucia składają,
łącząc się z nimi w bólu i smutku,
**Rektor i Senat oraz społeczność akademicka
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach**

Rozmowa z dr. hab. prof. UŚ Dariuszem Nawrot, historykiem, kierownikiem Zakładu Historii Nowożytnej XIX wieku w Instytucie Historii UŚ

Przywracanie pamięci

■ Rok 2017 został ustanowiony przez Sejm i Senat RP Rokiem Tadeusza Kościuszki w związku z przypadającą w tym roku 200. rocznicą jego śmierci. Dlaczego Kościuszkę wciąż jest dla nas ważny?

- Tadeusz Kościuszkę jest polskim i międzynarodowym symbolem walki o wolność. Wprawdzie dziś żyjemy w wolnej Polsce, ale to nie oznacza, że możemy o tej wolności zapominać. Kościuszkę jest również bohaterem walki o równość. Ciesząc się dzisiaj wolnością, nie wszędzie widzimy równość. Można więc powiedzieć, że postać Tadeusza Kościuszki w różnych kontekstach bywa aktualna. Kościuszkę był wodzem pierwszego wielkiego zrywu powstańczego ginącej Rzeczypospolitej z 1794 roku, a co najważniejsze, był wodzem, który już wtedy uznał, że tylko walka, w której uczestniczyć będą wszystkie warstwy społeczne, może zakończyć się sukcesem.

■ Kościuszkę to również symbol odczytywalny poza Polską.

- Tak, i to nie tylko w Stanach Zjednoczonych, lecz na całym świecie. Symbolem walki o wolność Kościuszkę był jeszcze za swojego życia. Gdy po wypuszczeniu z niewoli rosyjskiej podróżował przez Londyn do Stanów Zjednoczonych, fetowano jego przybycie z wielkim entuzjazmem. Niezależnie od tego, że parę lat wcześniej Francuzi, z którymi Anglia toczyła w ówczesną wojnę, obdarzyli go tytułem Honorowego Obywatela Republiki Francuskiej. Kościuszkę był nadal symbolem wolności podczas pobytu we Francji na przełomie XVIII i XIX wieku oraz w ostatnich latach życia spędzonych już po kongresie wiedeńskim w Szwajcarii.

■ Jak wyglądała droga Tadeusza Kościuszki do tego uznania?

- Nie była to droga łatwa. W 1765 roku dzięki protekcji wpływowej osoby trafił do utworzonej przez Stanisława Augusta Poniatowskiego Szkoły Rycerskiej, ale zdobyte wykształcenie nie otworzyło mu drogi do kariery. W czasach konfederacji barskiej, gdy zredukowano kadre Szkoły Rycerskiej, dzięki protekcji Adama Kazimierza Czartoryskiego Kościuszkę wyjechał do Paryża, gdzie studiował w Akademii Malarstwa i Rzeźby. Nie mogąc studiować w Akademii Wojskowej, sam zabiegał o lekcje pogłębiające jego umiejętności w dziedzinie sztuki wojennej, a przede wszystkim inżynierii. Wrócił do ojczyzny już po I rozbiore Rzeczypospolitej, do kraju, w którym dominowali Rosjanie. Armia polska została zredukowana i młody oficer nie miał szans na karierę wojskową. Gdy odrzucono jego oferty służby w Saksonii i we Francji, Kościuszkę wyjechał do Ameryki Północnej, gdzie toczyła się wojna, z nadzieją, że tam otworzą mu się drzwi do kariery.

■ Liczył na „amerykański sen”?

- Był wtedy trzydziestoletnim mężczyzną. W tamtej epoce



Fot. Katarzyna Gubała

↑ Dr hab. prof. UŚ Dariusz Nawrot, kierownik Zakładu Historii Nowożytnej XIX wieku UŚ

był to najwyższy czas, żeby coś w życiu osiągnąć. Realizował swoje republikańskie przekonania i liczył na sukces, ale za Atlantykiem nikt na niego nie czekał. Dzięki zaprezentowanym umiejętnościom mianowano go, co prawda na wyrost, pułkownikiem w korpusie inżynierów armii Stanów Zjednoczonych, a sam Kościuszkę odegrał ważną rolę w bitwie pod Saratogą czy przy fortyfikowaniu West Point, ale nie przełożyło się to ani na dalszy awans, ani na pieniądze. Nie pomogły nawet bliskie kontakty z generałem Horatio Gatesem czy docenienie jego zasług przez samego George'a Washingtona. Kiedy skończył służbę, nie dostał – o co usilnie zabiegał – indywidualnego awansu na generała brygadiera. Dopiero postanowienie Kongresu Stanów Zjednoczonych, które mówiło, że każdy oficer, który w ciągu ostatnich kilku lat nie został awansowany, z urzędu dostanie wyższy stopień, zapewniło mu upragnione szlify generalskie. To był dla Kościuszki wielki zawód, bo mimo licznych zasług, także podczas służby w armii generała Nathanaela Greena na Południu, nie doceniono wówczas w pełni jego ofiarności. Naprawdę do panteonu bohaterów wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych Kościuszkę został włączony dopiero podczas drugiego pobytu w Ameryce, po upadku Rzeczypospolitej, kiedy był już uznanym w świecie bohaterem ostatniej walki ginącej Polski. Dlatego w 1784 roku Kościuszkę, niemający perspektyw na dalszą karierę za Atlantykiem, wrócił od Europy.

■ Po pierwszym pobycie w Stanach Zjednoczonych przyjechał do Polski i...

- ... i nikt nie czekał na generała brygadiera armii amerykańskiej. Przez kilka lat Kościuszkę gospodarował na małym skrawku ziemi odziedziczonym z majątku rodziców. Nielicznym chłopom ograniczył pańszczyznę, co spowodowało, że osiągał niewielkie dochody. Sytuacja zmieniła się w 1788 roku, kiedy przed Polską otworzyły się perspektywy na zrzucenie kurateli rosyjskiej. Kościuszkę

mianowany został generałem brygady i objął służbę w powiększającej się armii Rzeczypospolitej. Walczył w wojnie z Rosją z 1792 roku w obronie Konstytucji 3 maja i to w czasie tego konfliktu powstała legenda Kościuszki jako wodza, który potrafił powstrzymać carskich żołnierzy. Służą temu opowieści o bitwie pod Dubienką. Już później, w dziele przygotowującym przyszłą insurekcję: *O ustanowieniu i upadku Konstytucji 3 maja*, stworzono legendę wodza Kościuszki, przed którym drżeli generałowie i żołnierze Katarzyny II.

■ Czy nasza wiedza kończy się właśnie na tej legendzie?

– Na temat Kościuszki społeczeństwo ma głównie podstawową wiedzę szkolną. Większość nie zna meandrow jego życiorysu, ale zmieniają to wydarzenia, takie jak Rok Kościuszkowski. Miałem okazję uczestniczyć w organizowaniu imprez związanych z Rokiem Kościuszkowskim w dwóch miastach zagłębiowskich – w Sosnowcu i Czeladzi. W Sosnowcu było to związane z wystawą *Małej Panoramy Raclawickiej* w Pałacu Schoena oraz ze stuleciem ufundowania pomnika Tadeusza Kościuszki. W Czeladzi uroczystości odwoływały się do rocznicy umieszczenia na ratuszu pamiątkowej tablicy ufundowanej w 1917 roku oraz obecnie z odsłonięciem w tym mieście pomnika Tadeusza Kościuszki. Dlaczego te wydarzenia są takie ważne? Ponieważ są wstępem do obchodów stulecia odzyskania niepodległości, które będziemy świętowali w 2018 roku. Obchody kościuszkowskie, które miały miejsce w setną rocznicę śmierci Kościuszki, czyli w 1917 roku, poprzedzały o rok to, co stało się w listopadzie 1918 roku. Nie przypadkiem w 1918 roku nawiązywano do Tadeusza Kościuszki, bo on był symbolem ponad studziesięcioletniej walki o odzyskanie niepodległości.

Kiedy po 5 listopada 1916 roku powstała Tymczasowa Rada Stanu, kiedy odbyły się pierwsze wybory samorządowe, kiedy miasta zagłębiowskie znajdujące się wtedy pod okupacją niemiecką i austro-węgierską świętowały tzw. obchód kościuszkowski, mieszkańcy czuli, że Polska po 123 latach zaborów za chwilę się stanie. I nie myłono się. Przy okazji 200-lecia śmierci i 100-lecia obchodu kościuszkowskiego ważne jest podkreślenie, że dzisiejsze Zagłębie Dąbrowskie ma wspaniałą kartę kościuszkowską, o której nikt w regionie nie pamięta. Dla wielu osób zasko-

zeniem jest, że na *Panoramie Raclawickiej* są zachodni Małopole – mieszkańcy obszaru, który potem zostanie nazwany Zagłębiem Dąbrowskim. A przecież jednym z organizatorów powstania kościuszkowskiego w Małopolsce był Gabriel Taszycki z Wysokiej koło Dąbrowy Górniczej – człowiek, który nie tylko tworzył konspirację przedpowstańczą, ale też w pierwszych dniach insurekcji odegrał czołową rolę w organizacji walki. To on był obecny przy Kościuszcze na rynku krakowskim, kiedy Najwyższy Naczelnik składał przysięgę. Co więcej, z obszarów dzisiejszego Zagłębia, a wtedy zachodniej Małopolski, Taszycki przyprowadził pierwszych ochotników do powstania, m.in. dwustu konnych jeźdźców, których Kościuszek włączył do swojej armii i którzy ruszyli z nim pod Raclawice. Nikt nie kojarzył, że ci jeźdźcy Taszyckiego to mieszkańcy miast i drobna szlachta z okolic Będzina, Czeladzi, Żarek, Pilicy. To piękna karta, ważna w budowaniu zagłębiowskiej tożsamości. Przez lata historia Zagłębia Dąbrowskiego była sprowadzana do jednego wymiaru – dziejów wielkoprzemysłowej klasy robotniczej i historii SDKPiL w regionie, która miała służyć legitymizowaniu komunizmu w Polsce. Zagłębie Dąbrowskie to region okradziony z bogatej historii.

■ Imię Tadeusza Kościuszki noszą liczne pomniki, tablice, szkoły, krzyże, kopce. Wiele z nich znajduje się w naszym regionie, a wydarzenia Roku Kościuszkowskiego odbyły się m.in. w Sosnowcu i Czeladzi.

– Obchody Roku Kościuszkowskiego w 2017 odbyły się we wszystkich miejscowościach na naszym terenie. Czeladzkie uroczystości pod hasłem: „Chwała Kościuszcze!” z 15 października nie zamykają Roku Kościuszkowskiego, a raczej otwierają uroczyste obchody odzyskania niepodległości – tak jak obchód kościuszkowski w 1917 roku otwierał ostatni etap w drodze do odzyskania niepodległości przez Polskę, co ziszcilo się 11 listopada 1918 roku. Publikacja *Tadeusz Kościuszek – w 100. rocznicę obchodów kościuszkowskich w Czeladzi 1917–2017*, której jestem autorem, ma przypominać obchód kościuszkowski w Czeladzi w 1917 roku i postać samego Naczelnika, ukazując jego rolę w drodze do niepodległości. Druga publikacja będzie nosiła tytuł *Wokół początków powstania kościuszkowskiego i bitwy pod Raclawicami* i będzie kładła nacisk na przypomnienie początku powstania, w tym wątków związanych z Zagłębiem Dąbrowskim. Odnosić się też będzie do zaprezentowanej w Sosnowcu *Małej Panoramy Raclawickiej*. Dobrze, jeśli tymi publikacjami uda się zapisać kolejne białe karty zagłębiowskiej historii. Kiedyś tożsamość tego regionu tworzyły huty, kopalnie i tysiące ludzi przybywających tu za pracą. Od 1990 roku nie mamy już w Zagłębiu żadnej kopalni, zostały nieliczne huty i trudno dziś odwoływać się tylko do industrializacyjnej przeszłości regionu. Pozostał nam natomiast drugi filar tożsamości zagłębiowskiej, który jest dużo ważniejszy i głębiej kotwiczony tożsamością zagłębiowską w dziejach Polski ostatnich dwóch stuleci. Przywrócenie pamięci czy odkrywanie zupełnie nowych kart w historii Zagłębia Dąbrowskiego to kluczowa kwestia w budowaniu tożsamości regionalnej. ■

Rozmawiała
Katarzyna Gubała



Fot. Dariusz Nawrot

↑ Obchody Roku Kościuszkowskiego w Czeladzi (15 października 2017 roku)

Wspomnienia Przemysława Fabjańskiego, dyrektora Akademickiego Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. Juliusza Słowackiego w Chorzowie, geografa, podróżnika, Honorowego Absolwenta Uniwersytetu Śląskiego

Z kilofem, łopata i oskardem

Geografia to słowo, które rozpala wyobraźnię Przemysława Fabjańskiego. Zafascynowany tą dyscypliną naukową od prawie trzydziestu lat dzieli się z młodymi ludźmi swoją wiedzą i pasjami podczas lekcji prowadzonych w chorzowskim „Słowaku”, którego zresztą jest absolwentem. Jako uczeń był m.in. prezesem Szkolnego Klubu Krajoznawczo-Turystycznego PTTK i laureatem olimpiady geograficznej. Dziś wśród swoich obecnych i byłych podopiecznych ma nie tylko wielu olimpijczyków, lecz również liczne grono podróżników oraz autorów przewodników turystycznych po różnych zakątkach świata. Często wraca w myślach do czasów studiowania na Wydziale Nauk o Ziemi, a o swoich nauczycielach dziś mówi: „moi Profesorowie”.



Fot. Małgorzata Kłoskiewicz

Przemysław Fabjański, absolwent Wydziału Nauk o Ziemi UŚ

Codziennie wracam myślą do Uniwersytetu Śląskiego. Jestem związany z edukacją, więc naturalne jest bycie blisko uczelni, z którą wiązać się będą losy absolwentów mojej szkoły. Mamy fantastyczny i żywy kontakt z Uniwersytetem. Czerpiemy z jego bogactwa, pogłębiając współpracę. To jest moja uczelnia. Jestem dożgonnie wdzięczny... Uniwersytetowi Jagiellońskiemu, że mogłem studiować w śląskiej *Alma Mater*. Kiedy miałem 18 lat i otrzymałem świadectwo maturalne w chorzowskim „Słowaku”, chciałem opuścić Śląsk. Moi rodzice studiowali w Krakowie, dlatego tam skierowałem najpierw swoje kroki. Wszedłem do dziekanatu Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UJ i usłyszałem, że mamy przecież tam na Śląsku swój uniwersytet, którym powinienem się zainteresować. Nie spodobał mi się ten komentarz z dwóch powodów. Po pierwsze, próba rejonizacji wydała mi się czymś niewłaściwym, ograniczającym wolność wyboru, po drugie – Sosnowiec to przecież nie Śląsk! Nie zamierzałem studiować na wydziale o profilu geograficznym, na którym nie znają się ani na geografii, ani na historii (*śmiech*). Wybrałem więc Uniwersytet Śląski z siedzibą w Zagłębiu i spędziłem tam wspaniałych pięć lat!

Studiowałem geologię na początku lat 80. ubiegłego wieku. Mogliśmy dzięki temu zwiedzić całą Polskę – od gór aż do morza. W ramach studiów każdego roku odbywaliśmy co najmniej sześć tygodni praktyk. To były naukowe wakacje, choć niejednokrotnie wyczerpujące fizycznie. Zdarzyło się, że chodziliśmy nawet dziesięć godzin z sondą, obserwowaliśmy teren i robiliśmy odwierty, by później kreślić mapę geologiczną obszaru o powierzchni mniej więcej jednego kilometra kwadratowego. Byłem dumny z tego dzieła, bo było efektem mojej prawie samodzielnej pracy! Z jednej strony dużo podróżowaliśmy, z drugiej – uczyliśmy się w praktyce. Od naszpikowanych teorią lekcji o wiele lepiej sprawdzają się zajęcia plenerowe, co staram się również dziś stosować, będąc nauczycielem geografii w „Słowaku”.

Wspominając moich nauczycieli, nie chciałbym oczywiście nikogo pominąć, tym bardziej, że na wydziale pra-

cowali ludzie zafascynowani naukami o Ziemi, znakomici eksperci w swoich dziedzinach i niezwykle osobowości. Wymienię chociażby nieżyjącego już pana docenta Mariana Marczaka, który uczył mnie na pierwszym roku chemii, przedmiotu, za którym nie przepadałem i którego się obawiałem. Frekwencja na wykładach była duża i wcale nie chodziło o to, żeby potem móc dostać zaliczenie. Była to raczej zasługa sposobu prowadzenia zajęć. Docent Marczak miał zdolność tworzenia fantastycznych, życiowych opowieści „chemicznych”, zmuszających nas do koncentracji uwagi. Elektrycy na orbitalach są jak chłopcy podrywający dziewczyny... takich porównań używał, by nas zaciekawiać. Skutecznie (*śmiech*).

Dziś, odwiedzając Wydział Nauk o Ziemi, czuję się jak u siebie w domu. Moi dawni nauczyciele są teraz moimi przyjaciółmi, to serdeczni ludzie. Ciepło wspominam współpracę z prof. Jerzym Żabą. Jednym z moich mistrzów był również dr Jan Rzymełka, człowiek-orkiestra. Krążyły legendy o liczbie ukończonych przez niego fakultetów z różnych dziedzin... To wszechstronnie wykształcony humanista, który sporo podróżował po świecie. Uczył nas logiki. Był też najsłynniejszym w Polsce kolekcjonerem agatów. Kiedyś zaprosił nas do siebie. Gdy zobaczyłem olbrzymie regały z pięknymi minerałami, pomyślałem natychmiast o wystawie mineralogicznej w praskim Muzeum Narodowym, którą zresztą miałem przyjemność zobaczyć „od zalepca”. Pan dr Rzymełka, mój Profesor, tak nas wtedy „wkręcił” w gemmologię, że założyliśmy koło naukowe poświęcone tej tematyce. Jeździliśmy po Dolnym Śląsku z kilofem, łopata i oskardem, kopaliśmy w różnych miejscach w poszukiwaniu skalnych skarbów. Wtedy, w 1984 roku zorganizowaliśmy też pierwszą Międzynarodową Giełdę i Wystawę Minerałów w Sosnowcu. Dzięki temu odkryłem jedną ze swoich pasji. ■

Notowała
Małgorzata Kłoskiewicz


Stefan Ośliżko

Hej kołęda, kołęda!

Po kilku tygodniach wytężonej pracy nadchodzą upragnione Święta. Od paru lat wiążą się one z dłuższymi wakacjami: aż do 6 stycznia trwa przerwa świąteczna. 6 stycznia to Święto Trzech Króli, ale jakoś nie słychać protestów przeciw religijnej genezie tego święta. Podobnie rzadko słychać głosy za dekomunizacją 1 maja. Co tu dużo mówić: idea świętowania łączy Polaków ponad podziałami. Gorzej już ze świątecznymi spotkaniami, ale – jak się zdaje – Polacy opanowali taktykę neutralizacji szkodliwego wpływu polityki na relacje rodzinne. Po prostu od jakiegoś czasu obserwuję, że polityka jako temat rozmów przy stole nie istnieje. Nikt nie biesiaduje z bohaterami medialnych doniesień na ustach. Raczej unikamy wszelkich dyskusji lub nawet aluzji do rzeczywistych poglądów. Przynajmniej jest w tak środowisku, w którym się obracam – to ostatnie zdanie dodałem po to, by uniknąć oskarżeń o generalizowanie na podstawie niewielu danych. Historia najnowsza pełna jest przykładów, gdy ktoś uniesiony swoim powodzeniem wśród najbliższych postanowił zaryzykować i wziąć udział w powszechnych wyborach. Ale proponuję nie rozwijać tego wątku w dobrze pojętym interesie ogółu i – ponieważ nadchodzące święta są kojarzone raczej z atmosferą pokojową – nie chcę więc wzniecać niepokoju.

Przyjrzyjmy się przez chwilę tradycjom świątecznym i spró-

bujmy pomyśleć, jak by się dało je zaadaptować do dzisiejszej sytuacji Uniwersytetu. Przede wszystkim Uniwersytet będzie miał wkrótce 50 lat, jest więc okazją, by świętować. Co prawda wyniki akredytacji nie powalają, ale na horyzoncie słychać już gromkie śpiewy wieszczące narodziny nowej ustawy, prawa 2.0, a może nawet 4.0 (nawiasem mówiąc, nie całkiem rozumiem, co autorzy mają na myśli, ale powtarzam te znaki, bo to chyba jakieś nowe zaklęcia). Z tej okazji myślę, że władze zechcą skorzystać z inspiracji ludowo-kościelnej i począwszy od pierwszej niedzieli adwentu, będą odwiedzać uczonych w ich pracowniach i studentów w salach wykładowych. Takie wizyty „po kołędzie” przyniosłyby w moim odczuciu obopólną korzyść, a nawet korzyść wieloraką, bo – jak głosiła zupełnie inna tradycja – ilość przechodzi w jakość, czyli (tak byśmy to zinterpretowali) jeśli korzyści jest wiele, to pojawia się jeszcze dodatkowa emanacja tych korzyści. Trudno zgadnąć, jaka, do tego trzeba wykonać eksperyment. Być może taka, że przy okazji odwiedzin rektor, prorektorzy (a zwłaszcza ten od finansów), kanclerz i kwestor zbiorą datki i zapełnią przepastną kiesę uniwersytecką, która wciąż świeci pustkami. Przy okazji mogą zaśpiewać kołędę albo inną pastorałkę, poczęstować piernikiem, przystroić choinkę, utopić marzannę (to może zbyt dowolna interpretacja; powiedziałbym: utopić troski, gdyby to nie brzmiało zbyt dwuznacznie), wysłać Heroda do piekła (choć tu będzie trudny moment, bo od czegoś mamy prawników i historyków, jeśli nie od tego, by podważali niepodważalne prawdy – na przykład tę o wrednym charakterze Heroda).

A przy okazji złożylibyśmy sobie życzenia radosnych, zdrowych i spokojnych świąt. ■


Małgorzata Kita

Niesforny Nemo

Kim jest Nemo z tytułu? To nie postać z powieści Juliusza Verne'a, znanych wielu pokoleniom. Ani mała rybka porwana z morza i osadzona w akwarium. To czarny, dwuletni pies, mieszaniec labradora i gryfona, zaadoptowany ze schroniska przez prezydenta Emmanuela Macrona. Nowy opiekun nadał mu imię na cześć literackiego bohatera, którego darzy wielkim sentymentem. A przy okazji: czy pamiętamy, że *nemo* w łacinie znaczy 'nikt'?

Politycy miewają zwierzęta. Od półwiecza każdemu prezydentowi Francji w Pałacu Elizejskim towarzyszył pies, zwykle labrador. Prezydenci USA od 1849 roku do Białego Domu wprowadzali zwierzęta – różne: tygrysy, aligatora, owce, barany czy krowy, także psy. Specjaliści od PR są zdania, że obecność zwierzęcia przy polityku wpływa na ocieplenie jego wizerunku, tworzy obraz siedziby prezydenta przy 1600 Pennsylvania Avenue jako nie tylko miejsca, gdzie dzieje się wielka polityka, ale i zwykłego, rodzinnego domu. Tak postrzegany pies byłby w istocie tylko uroczą maskotką, która dobrze się sprzedaje.

Nemo szybko zadomowił się w nowym otoczeniu, stał się przyjacielem. Na zdjęciach widać, że polubił nową rodzinę. Szaleje w designerskich i starannie wypielęgnowanych ogrodach pałacowych w towarzystwie pary prezydenckiej. Na pałacowych schodach przyjmuje wraz z prezydentem przybywające osobistości.

Niedyskretnie wślizguje się do pełnych przepychu sal rezydencji w czasie, gdy głowa państwa podejmuje tam oficjalnych gości. Zachowuje się zwykle naturalnie i grzecznie, można by rzec – zgodnie z protokołem dyplomatycznym. Ale *zwykle* nie znaczy *zawsze*. Bo zdarzają mu się też dyplomatyczne gafy.

A stało się tak, kiedy prezydent podejmował członków swojego rządu. W czasie dyskusji do sali wszedł Nemo, przywitał się i oddalił od polityków pogrążonych w rozmowie. Nagle rozległ się nieoczekiwany dźwięk lejącej się cieczy. Spojrzenia polityków skierowały się na psa, który stał przy osiemnastowiecznym kominku z charakterystycznie podniesioną nogą, a na podłodze koło niego formowała się kałuża.

Zaskoczenie nietypowym dla Nemo zachowaniem ustąpiło błyskawicznie rozbawieniu. Przecież psiak wpisał się tylko w historię załatwiania naturalnych potrzeb w miejscach publicznych; jak mówili starożytni: *naturalia non sunt turpia*.

A typowe dla dzisiejszych czasów jest to, że sikający pies – no dobrze, pies prezydencki – staje się newsem, który pojawia się w mediach całego niemal świata, bynajmniej nie tylko tabloidowych (przypomnę zabawny wiersz Juliana Tuwima o ratlerku Smyku, który „podniósł nóżkę i... (sik)”). Wywołuje też falę komentarzy zgodnych w zasadzie z politycznymi sympatiami czy antypatiami ich autorów, od gloryfikacji do ostrego hejtu. Sam Nemo okazuje się zresztą sympatykiem mediów. Kiedy jego przyjaciół jest nieobecny, tęskniący pies uspokaja się, oglądając go na ekranie.

Nemo z Pałacu Elizejskiego z pewnością nie jest nikim. Niedługo wieczór, kiedy zwierzęta przemawiają ludzkim głosem. Może media przekonają ekscentrycznego, własnowolnego psa, żeby udzielił im wywiadu? ■

HARMONOGRAM KONKURSÓW NA DOFINANSOWANIE PROJEKTÓW

TERMINY	PROGRAM	CHARAKTERYSTYKA
Otwarcie: koniec 2017	PO WER 3.1 Kurs na MOOC	Program wspiera stworzenie i realizację jednego z kursów edukacyjnych w formie e-learningu: edukacyjnego dla studentów; masowego otwartego kursu edukacyjnego (MOOC) dostępnego dla wszystkich chętnych.
Otwarcie: koniec 2017	PO WER 3.1 Uniwersytet młodego odkrywcy	Program wspierający rozwój uczelni w zakresie trzeciej misji poprzez opracowanie programów kształcenia dla dzieci i młodzieży w wieku od 6 do 16 lat.
Otwarcie: koniec 2017	PO WER 3.1 Studia dualne	Projekt przewiduje opracowanie programów kształcenia i realizację studiów dualnych – kształcenie przemienne, równoległe w formie zajęć dydaktycznych na uczelni i zajęć praktycznych u pracodawcy.
Konkurs uproszczony: do 15 I 2018	Polsko-Niemiecka Fundacja na rzecz Nauki	Celem Programu jest wspieranie innowacyjnych projektów oraz nowych modeli współpracy między Polską a Niemcami. Fundacja wyznaczyła cztery priorytety tematyczne: procesy europeizacji, transfer kultury i wiedzy, wielojęzyczność oraz zmiana norm i wartości. Uproszczone postępowanie konkursowe dla projektów z kwotą wnioskowaną do 12 tys. euro.
Propozycja projektu: do 15 I 2018	INTERREG Region Morza Bałtyckiego	Program wspiera rozwój RMB w ramach 3 priorytetów: potencjał dla innowacji; efektywne gospodarowanie zasobami naturalnymi; zrównoważony transport.
do 17 I 2018	HORYZONT 2020 MSCA Innovative Training Networks	Program planuje kompleksowe szkolenia początkujących naukowców (posiadających stopień magistra od maksymalnie 4 lat) realizowane przez międzynarodowe i interdyscyplinarne zespoły badawcze z udziałem sektora pozaakademickiego. Projekt ITN realizowany jest do 48 miesięcy przez konsorcjum przynajmniej 3 instytucji z 3 różnych krajów. Początkujący naukowcy są zatrudniani na okres od 3 do 36 miesięcy. Każdy z nich powinien mieć mentora.
Wniosek wstępny: do 23 I 2018	ERA – NET ForestValue	Konkurs na międzynarodowe projekty, których tematyka obejmuje wykorzystanie gospodarki leśnej w podziale na dwa obszary: <i>Innovative sustainable management of multifunctional forests</i> ; <i>Innovative industrial production and processing technologies, products, concepts and services</i> . Zachęca się wnioskodawców do składania projektów interdyscyplinarnych, uwzględniających elementy badań społecznych oraz ekonomicznych. Do konkursu mogą przystępować konsorcja złożone z co najmniej 3 zespołów badawczych z przynajmniej 3 krajów. Czas trwania projektu: 24–36 miesięcy.
do 25 I 2018	INTERREG Europa Środkowa	Program wspiera głównie działania o charakterze miękkim, które mają znaczenie ponadnarodowe i tworzą trwałe rezultaty. Możliwa jest jednak realizacja inwestycji o charakterze pilotażowym lub demonstracyjnym. Otwarte priorytety: współpraca w zakresie innowacji na rzecz zwiększenia konkurencyjności; współpraca w zakresie strategii niskoemisyjnych; współpraca w zakresie zasobów naturalnych i kulturowych na rzecz trwałego wzrostu gospodarczego.
do 1 II 2018	ERASMUS+ Akcja 1 Mobilność osób w dziedzinie kształcenia i szkolenia	Uczelnie mogą uzyskać dofinansowanie na prowadzenie wymiany studentów i pracowników z krajami programu oraz wymiany z krajami partnerskimi z innych regionów świata.
Nabory stałe, następny: do 1 II 2018	Granty Wyszehradzkie	Program dofinansowuje działania dotyczące współpracy kulturowej, edukacji, badań, wymiany wiedzy, mobilności studentów, współpracy transgranicznej, promocji turystyki (np. wspólne konferencje, festiwale, seminaria, szkoły letnie). Projekty muszą dotyczyć wspólnych problemów krajów Grupy Wyszehradzkiej, Europy Środkowej oraz jej mieszkańców. W ramach naboru można wysłać wyłącznie jeden wniosek, dlatego bardzo prosimy o informowanie Działu Projektów o chęci ubiegania się o środki.
do 8 II 2018	ERASMUS+ Akcja 2 Budowanie potencjału w sektorze szkolnictwa wyższego (CBHE)	Projekty z zakresu budowania potencjału wspierające procesy modernizacji i umiędzynarodowienia organizacji/instytucji oraz systemów szkolnictwa wyższego przez konsorcja uczelni.
do 12 II 2018	Centra Doskonałości Naukowej Dioscuri	Dioscuri to inicjatywa Towarzystwa Maxa Plancka (MPG) mająca na celu utworzenie CDN w Europie Środkowej i Wschodniej. W pierwszej edycji w Polsce powstanie do 3 centrów w zakresie nauk ścisłych i technicznych, nauk o życiu oraz nauk humanistycznych i społecznych. Instytucja naukowa otrzyma 300 tys. euro rocznie.
I etap: do 14 II 2018	INTERREG PL-CZ 3: Edukacja i kwalifikacja	Program wspiera rozwiązywanie problemu wysokiej stopy bezrobocia wśród ludzi młodych w wieku do 24 lat na obszarze Programu oraz ludności z gorszym poziomem wykształcenia (w porównaniu ze statystykami ogólnokrajowymi). Przedsięwzięcia, które mają zostać objęte wsparciem: przygotowanie i realizacja wspólnego kształcenia; współpraca między instytucjami edukacyjnymi a instytucjami na rynku pracy; rozwój kształcenia językowego w ramach systemu oświaty.
do 15 II 2018	ERASMUS+ Akcja 1 Erasmus Mundus	Wspólne studia magisterskie Erasmus Mundus to studia drugiego stopnia o międzynarodowym charakterze prowadzone przez konsorcjum uczelni, w skład którego muszą wchodzić co najmniej 3 uczelnie z 3 różnych krajów.
do 28 II 2018	ERASMUS+ Akcja 2 Sojusze na rzecz wiedzy	Program ma na celu wsparcie projektów prowadzonych przez szkoły wyższe we współpracy z przedsiębiorstwami. Projekty te mają mieć na celu propagowanie innowacji, przedsiębiorczości, kreatywności, zwiększanie szans na zatrudnienie, wymianę wiedzy oraz wspieranie nauczania i uczenia się multidyscyplinarnego.

od 29 XII 2017 do 27 II 2018	PO IiŚ 1.3.1 Wspieranie efektywności energetycznej w budynkach użyteczności publicznej	Celem Poddziałania jest wspieranie głębokiej, kompleksowej modernizacji energetycznej budynków użyteczności publicznej zmierzającej do zwiększenia ich efektywności energetycznej: ocieplenie obiektu oraz wymianę wyposażenia obiektów na energooszczędne.
Więcej na stronie www.projekty.us.edu.pl		
do 29 XII 2017	PO IR 1.1.1 B+R realizowane przez przedsiębiorstwa	Konkurs na dofinansowanie badań przemysłowych i/lub eksperymentalnych prac rozwojowych, a także prac przedwdrożeniowych. Uczelnie mogą występować w projektach wyłącznie jako podwykonawcy prac B+R. Konkurs przeznaczony jest osobno dla dużych przedsiębiorstw i konsorcjów przedsiębiorstw oraz dla mikro, małych i średnich przedsiębiorstw.
do 8 II 2018	PO IR 2.3.2 Bony na innowacje dla MŚP	Wsparcie udzielane na finansowanie usług dla mikro, małych i średnich przedsiębiorstw realizowanych przez jednostkę naukową, przyczyniających się do rozwoju ich produktów (wytrobów i usług).
do 28 II 2018	PO IR 2.3.1 Proinnowacyjne usługi IOB dla MŚP	Celem Programu jest zwiększenia dostępności specjalistycznych, wysokiej jakości, proinnowacyjnych usług powiązanych z KIS świadczonymi przez Akredytowane Ośrodki Innowacji (AOI). UŚ posiada status AOI.
Ogłoszenie: II połowa 2017	TECHMATSTRATEG Nowoczesne technologie materiałowe	Celem Programu jest rozwój wiedzy w 5 obszarach Programu prowadzący do transferu do otoczenia społeczno-gospodarczego innowacyjnych rozwiązań materiałowych oraz wzrost międzynarodowej pozycji Polski w badaniach naukowych i pracach rozwojowych.
do 15 I 2018	PO IR TEAM	Granty na projekty zespołowe prowadzone przez wybitnych uczonych z całego świata w jednostkach naukowych lub przedsiębiorstwach w Polsce pracujących w najbardziej innowacyjnych obszarach.
	PO IR TEAM TECH	Granty dla zespołów badawczych prowadzonych przez wybitnych uczonych realizujących projekty B+R związane z powstawaniem produktu lub procesem produkcyjnym (technologicznym lub wytwórczym) o dużym znaczeniu dla gospodarki.
	PO IR TEAM TECH Core Facility	Granty dla zespołów badawczych prowadzonych przez wybitnych uczonych realizujących projekty B+R związane z powstawaniem lub rozwojem usług z wykorzystaniem dostępnej aparatury naukowo-badawczej. Do konkursu przyjmowane będą projekty trwające do 36 miesięcy o budżecie w wysokości ok. 3,5 mln zł.
	PO IR TEAM TECH Core Facility Plus	Granty dla zespołów prowadzonych przez wybitnych uczonych realizujących projekty B+R związane z opracowaniem lub rozwojem usług badawczych z wykorzystaniem dostępnej aparatury naukowo-badawczej. W ramach programu finansowane będą projekty trwające do 18 miesięcy o budżecie w wysokości ok. 1,5 mln zł. Wnioskodawca na etapie składania aplikacji proponuje 2–3 osobowy zespół.
do 15 III 2018	PO IR FIRST TEAM	Granty dla pierwszych zespołów badawczych kierowanych przez doktorów na wczesnym etapie kariery naukowej posiadających stopień naukowy doktora nie dłużej niż 5 lat. W ramach programu finansowane są projekty trwające do 36 miesięcy z możliwością przedłużenia.
	PO IR HOMING	Granty na realizację projektów o charakterze staży podoktorskich realizowanych przez młodych doktorów przyjeżdżających do Polski z zagranicy. W ramach programu finansowane będą projekty trwające do 24 miesięcy.
	PO IR POWROTY	Granty na realizację projektów o charakterze staży podoktorskich realizowanych przez młodych doktorów powracających do pracy naukowej po przerwie związanej z rodzicielstwem lub pracą poza obszarem nauki. W ramach programu finansowane będą projekty trwające do 24 miesięcy.
Więcej na stronie www.dn.us.edu.pl oraz www.transfer.us.edu.pl		
nabór wniosków ciągły	DIALOG	Dofinansowanie projektów wspierających wymianę wiedzy, pomysłów i innowacyjnych rozwiązań, tworzenia platform współpracy, a także rozwijania dialogu w trzech obszarach: doskonałość naukowa, nauka dla innowacyjności oraz humanistyka dla rozwoju.
do 15 XII 2017	OPUS 14	Konkurs na projekty badawcze, w tym finansowanie zakupu lub wytworzenia aparatury naukowo-badawczej.
	PRELUDIUM 14	Konkurs na projekty badawcze realizowane przez osoby rozpoczynające karierę naukową, nieposiadające stopnia naukowego doktora.
	DAINA	Konkurs przeznaczony jest dla polsko-litewskich zespołów realizujących projekty badawcze we wszystkich dyscyplinach naukowych z zakresu badań podstawowych.
od 15 XII 2017	SONATINA 2	Konkurs na projekty badawcze realizowane przez osoby posiadające stopień naukowy doktora uzyskany w okresie do 3 lat przed rokiem wystąpienia z wnioskiem.
	UWERTURA 2	Konkurs na staże w zagranicznych zespołach naukowych realizujących granty ERC.
	ETIUDA 6	Konkurs na stypendia doktorskie.
Więcej na stronie www.dn.us.edu.pl		

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



➔ Nowe książki

Prace naukowe

FILOZOFIA. Vladimír Leško, z jęz. słowackiego przeł. Bogusław Szubert, Dariusz Bęben: *Filozofia dziejów filozofii. Silne i słabe modele*

NAUKI POLITYCZNE. *Militarne i pozamilitarne aspekty współczesnego bezpieczeństwa międzynarodowego. Wybrane problemy.* T. 2. Red. Tomasz Iwanek, współpr. Agnieszka Miarka, Bartosz Midro, Marzena Mruk, Sara Piwowarska, Dawid Pudło

HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ. *Władysław Sebyła. Lektury.* Red. Joanna Kisiel, Elżbieta Wróbel

HISTORIA LITERATUR OBCYCH. *Wiedza niezdyscyplinowana. Meandry międzyobszarowości.* Red. Piotr Bogalecki, Jan Zając

Bożena Szwałsta-Rogowska: *Literatura bliska i daleka. Szkice z zakresu glottodydaktyki*

FILOLOGIA KLASYCZNA. Katarzyna Warcaba: *Bizantyński epos dla średnio zaawansowanych. „Katomyomachia” Teodora Prodrmosa jako tekst trzeciego stopnia*

JĘZYKOZNAWSTWO POLONISTYCZNE. „Forum Lingwistyczne” 2017, nr 4. Red. nac. Magdalena Pastuch. Red. tomu Iwona Loewe, Karolina Liszczyk

JĘZYKOZNAWSTWO NEOFILOLOGICZNE. Grzegorz Drożdż: *The Puzzle of (Un)Countability in English. A Study in Cognitive Grammar*

STUDIA O KULTURZE. Ewa Dąbek-Derda: *Sześcián zakłętý w kuli*

SZTUKA I DYDAKTYKA. Ryszard Solik: *Szkice o (nie) oryginalności. Konteksty i interpretacje*

Przedsiębiorczość jako wartość w edukacji. Red. Andrzej Murzyn, Urszula Szusćik

RADIO. TELEWIZJA. FILM. Ilona Capik: *Topografie i krajobrazy. Filmowy Śląsk*

PRAWO. *Kodeks wyborczy. Komentarz.* T. 1: *Komentarz do art. 1–151.* Red. Artur Biłgorajski

Michał Barański: *Informacja w ujęciu prawnym przez pryzmat zagadnień terminologicznych*

NAUKI O ZIEMI. Sławomir Pytel: *Migracje emerytów w Polsce – czynniki, kierunki, konsekwencje*

ETNOLOGIA. Zygmunt Kłodnicki, Agnieszka Pieńczak, Joanna Koźmińska: *„Polski atlas etnograficzny”. Historia, osiągnięcia, perspektywy badawcze*

SOCJOLOGIA. *Rodzina niejedno ma oblicze – refleksja o współczesnej rodzinie.* Red. Katarzyna Juszczyk-Frelkiewicz, Agata Zygmunt, Andrzej Górny

Contemporary Family – comparative perspective. Eds. Katarzyna Juszczyk-Frelkiewicz, Grzegorz Libor

NAUKI POLITYCZNE. Paweł Sarna: *Miejsca wspólne, miejsca osobne, imiona sporu. Szkice z pogranicza literatury i publicystyki na Górnym Śląsku*

HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ. Magdalena Piotrowska-Grot: *W głębi. Szkic o współczesnej poezji Śląska i Zagłębia*

HISTORIA LITERATUR OBCYCH. *Wielkie tematy literatury amerykańskiej.* T. 7: *Miłość.* Red. Agnieszka Woźniakowska, Sonia Caputa

HISTORIA LITERATUR SŁOWIAŃSKICH. *Językowe/tekstualne/kulturowe praktyki choroby w literaturze.* Red. Violetta Mantajewska

JĘZYKOZNAWSTWO NEOFILOLOGICZNE. Beata Gałan: *La methode d’enseignement a distance dans le developpement en la competence redactionnelle en langue etrangere*

Artur Kijak: *Labial-Dorsal Interpretations: A Phonologically Based Approach*

JĘZYKOZNAWSTWO SŁOWIAŃSKIE. *Przestrzenie Przekładu.* T. 2. Red. Jolanta Lubocha-Kruglik, Oksana Małysa

Jolanta Lubocha-Kruglik, Oksana Małysa: *Tłumaczenie specjalistyczne – język rosyjski. Medycyna*

STUDIA O KULTURZE. *Ciało – muzyka – performans.* Red. Jacek Mikołajczyk, Maria Popczyk

Barbara Orzeł: *Aplikacja mobilna jako zjawisko kulturowe*

SZTUKA I DYDAKTYKA. *Sztuka i jej wartości.* Red. Jądwiga Uchyła-Zroski, Ewa Bogdanowicz, Zenon Mojżysz

PRAWO. Tomasz Szczygieł: *Wojskowe postępowanie karne w II Rzeczypospolitej (1918–1939)*

Artur Biłgorajski: *Granice wolności wypowiedzi rzeczoznawcy majątkowego*

PEDAGOGIKA. Joanna Góźdz: *Ściąganie w szkole jako przejaw nieuczciwości szkolnej*

➔ Zapowiedzi

Prace naukowe

TEOLOGIA. Jan Słomka: *Historia duchowości. Czas ojców Kościoła*

GRUDZIEŃ w FILHARMONII ŚLĄSKIEJ IM. HENRYKA MIKOŁAJA GÓRECKIEGO

1 GRUDNIA
piątek, g.19

Jadwiga Kotnowska

T 7 FLET
**KATOWICKIE
DNI**
HENRYKA
MIKOŁAJA
GÓRECKIEGO

PROJEKT OBJEKTU
MECENATEM
MIASTA
KATOWICE



Prawykonania utworów
M. Góreckiego i P. Mossa

9 GRUDNIA
sobota, g.16

Filharmonia Konesera & Poziom prywatny

kompozycje autorskie T. Spalińskiego,
piosenki inspirowane twórczością
polskich poetów oraz klasyką
polskiego jazzu lat 50

10 GRUDNIA
niedziela, g.17

Filharmoniczne
wieczory organowe

Józef SKRZEK

Viator – znak Pokoju



16 GRUDNIA
sobota, g.18

Hej koleda, koleda...

Orkiestra Symfoniczna i Chór
Filharmonii Śląskiej

wybór koled w opracowaniu
na orkiestrę symfoniczną
i chór

28–30 GRUDNIA

Koncerty Sylwesterowe

Iwona Socha Rafał Bartmiński

słynne arle i duety

filharmonia-slaska.eu

BILETY: ul. Sokolska 2, KATOWICE / tel. 32 351 17 13, 503 774 949 / kasa@filharmonia-slaska.eu



5 STYCZNIA 2018
piątek, g.19

Koncert Noworoczny
Jánoška Ensemble
symfonicznie

„niosą
ze sobą
żar
i wirtuozerie
cygańskiej
kwi”

SALA KONCERTOWA
IM. KAROLA STRYJI

MAKÓWKI MAKIEŁKI

/ PRZEPIS

Dzień przed Wigilią należy zemleć na sucho mak w specjalnym młynku. Bezpośrednio przed przyrządzeniem przegotować mleko i dotożyć do niego przemielony mak, cukier lub miód oraz bakalie. Dodać masło, wymieszać i gotować przez około 5 minut. Następnie w przygotowanym wcześniej naczyniu szklanym lub porcelanowym przekładać warstwami namoczone w mleku pieczywo z makową masą. Udekorować bakaliami i odstawić w chłodne miejsce.



— SKŁADNIKI —

- 3 butki drożdżowe
- 50 dag maku
- 1/2 l mleka
- 1/2 szklanki cukru lub miodu
- 5 dag rodzynek
- 5 dag orzechów lub migdałów
- 2 łyżki masła